

NOWE NISKIE CENY
od 22.01-29.02
dla każdego klienta
8% RABATU
chemia gospodarcza
kosmetyki
Bingo

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 4 (1532)

22 STYCZNIA 1997 R.

cena 1 zł

Życie Przemyskie w internecie

Przepraszamy za błąd w adresie naszej strony w internecie. Wszystkich zainteresowanych informujemy że poprawny adres to: <http://www.atm.com.pl/COM/micromedia/prasa/przem.html>, który co tydzień zamieszczamy w stopce na str. 2.

ISSN 0206-6964
Ind. 335479 PL

W REGIONIE

PRZEMYSŁ

Nowy dyrektor

20 stycznia z rąk ministra spraw wewnętrznych i administracji Leszka Millera nominację na stanowisko dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu otrzymał Jerzy Kiełtyka, pełniący dotychczas funkcję zastępcy dyrektora Waldemara Wigłuszka. Głównym zadaniem nowo mianowanego będzie organizacja pracy w urzędzie oraz realizacja polityki kadrowej. Nowe stanowisko wprowadziła w życie, obowiązująca od 1 stycznia br., ustawa o służbie cywilnej. Nominacje otrzymało 32 urzędników w całej Polsce.

Jordan...

Corocznie 19 stycznia (6 stycznia wg starego stylu) rzeka San staje się symbolicznym Jordanem, miejscem chrztu Pańskiego. Głównym celebrazem dorocznego uroczystości był metropolita przemysko-warszawski obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, abp Jan Martyniak. Wraz z nim liturgicznego aktu poświęcenia wody w rzece dokonał metropolita przemyski obrządku łacińskiego, abp Józef Michalik oraz sufragani: przemyski – bp Stefan Moskwa i lubelski – bp Ryszard Karpiński.

Szerzej na str. 11

Kłopoty senatora

Związkowcy z przemyskiej „Solidarności” uchwalę w sprawie senatora Mieczysława Bilińskiego podejmowali w czwartek w ubiegłym tygodniu. Był to na tyle ważny problem, że na obradach zjawili się niemal wszyscy członkowie regionalnych władz. Nikt nie bronił Bilińskiego.

PRZEWORSK

Wkrótce wyrok

Proces burmistrza Przeworska Kazimierza B., byłego członka zarządu miasta Tadeusza R. i zastępcy dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Budowie i Organizacji w Przemyślu Edwarda K. powoli zbliża się do końca. Niewykluczone, że jeszcze w tym tygodniu Sąd Rejonowy w Przeworsku wyda w tej sprawie wyrok.

Szerzej na str. 9

Radny szantażuje?

W czasie obrad Rady Miejskiej w Lubaczowie doszło do bezprecedensowego wydarzenia. Radny Stanisław Młodziński wezwał do „ukrócenia i uciszenia” mojej dziennikarskiej działalności na łamach Życia Przemyskiego. Nikt na sali nie zareagował na ten niczym nie sprowokowany akt agresji. Wobec tego muszę bronić się sam.

O tym, że jestem radnym zdecydowali wyborcy. O tym, że zajmuję się dziennikarstwem – zdecydowałem sam. Taki podwójny status radnego-dziennikarza pozwala mi nawet lepiej wypełniać swój mandat poprzez informowanie mieszkańców miasta o działalności władz samorządowych, opłacanych z ich podatków. I tak się składa, że łamy Życia Przemyskiego są często jedynym źródłem wiedzy o stanie spraw miejskich, gdyż – mimo wielokrotnie ponawianych w tej sprawie przez radnych wniosków – brak dotąd jakiegokolwiek wspólnej polityki informacyjnej magistratu. Wymownym tego symbolem może być tablica informacyjna przed lubaczowskim urzędem: zdewastowana, z powybijanymi szybami i służąca bardziej jako ogólnodostępny słup ogłoszeniowy niż miejsce

komunikowania się miejscowej władzy z obywatelem. Bywało nawet i tak, iż radni dowiadywali się o wielu interesujących ich sprawach wcześniej z gazety niż z jakiegoś urzędowego pisma. O potrzebie takiej lokalnej informacji świadczyć może fakt, że znacznie wzrosła sprzedaż naszego tygodnika w Lubaczowie od chwili, gdy zaczęły się regularnie pojawiać w nim teksty, opisujące miejską rzeczywistość. Ten opis nie zawsze był mile widziany przez różnych decydentów i dlatego niejednokrotnie autor musiał wystrzyciwać nieprzychylnych uwag ze strony urażonych publikacjami osób. Rzadko jednak korzystano z prawnej możliwości zamieszczania w gazecie sprostowań bądź replik do moich tekstów, co rozumiem jako uznanie dla ich obiektywności i rzetelnej dokumentacji faktogra-

ficznej. Wszak o faktach dziennikarstwu nie dyskutują...

Anonimowe telefony

Bywało, że otrzymywałem anonimowe telefony z pogroźkami, np. po artykule odsłaniającym kulisy prób usunięcia ze stanowiska komendanta rejonowego policji. Ale to, co miało miejsce na sesji 16 stycznia przekroczyło pewną dopuszczalną granicę. O zwołaniu na 16 stycznia nadzwyczajnej sesji rady miasta powiadomiono członków rady trzy dni wcześniej. Zawiadomienie zawierało właściwie tylko dwa punkty porządku obrad (nie licząc standardowych w rodzaju „otwarcie obrad”, czy „zamknięcie sesji”): podjęcie uchwały w sprawie zabezpieczenia spłaty kredytu na budowę oczyszczalni ścieków i sprawy różne.

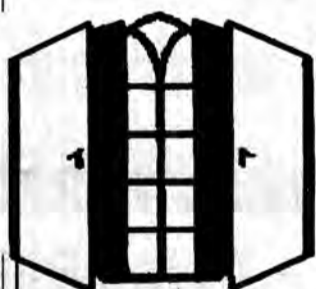
ciąg dalszy na str. 2



Trener Polonii wyprowadza się

Czwartkowy mecz pod znakiem zapytania! Koszykarze bezdomni!

Szczegóły na str. 3



OKNA DRZWI

PCV i AL

Profile REHAU, okucia AUBI

PRODUCENT

SZÓWSKO k. Jarosława
tel./fax (0-10) 218521, 218522



Krótkie terminy realizacji CENY PROMOCYJNE

2138

GS & SONY
AUTORYZOWANY DEALER
SALON AUDIO-VIDEO
Przemyśl, ul. Franciszkańska 1,
tel. (0-10) 788685

promocja HiFi-MINI



DOMFORT s.c.
ul. Wilsona 12
37-700 Przemyśl
Tel. 783 265

GLAZURA i TERAKOTA

REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL

IMPRONTA CERAMICHE



Rok założ. 1990
HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

Jarosław Przemysł
Widna Góra 98a ul. Batoiego 5
tel./fax (0-10) 21-23-26 tel./fax (0-10) 789-415
szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY

Przyjmę do pracy głównego księgowego w pełnym wymiarze godzin.

Jarosław, Rynek 14, I piętro, pok. 24,
tel. (0-10) 21-40-91

Redakcja Życia Przemyskiego
zatrudni dziennikarza
rozmowy kwalifikacyjne
30 stycznia
od 10.00 do 12.00
i 6 lutego od 10.00 do 12.00
Tel. 702200.

Fantazje małolata

Wymyślony napad

W ubiegły piątek (17 stycznia) uczeń I klasy jednej z przemyskich szkół średnich, w czasie pierwszej lekcji zgłosił się do sekretariatu, by opowiedzieć, że został obrabowany i pokaleczony. Wydarzenie to miało mieć miejsce w rejonie stacji kolejowej.

Kiedy chłopiec szedł przez korytarz, na skrót w kierunku szkoły, dwaj nieznani mężczyźni zażądali od niego pieniędzy i zabrali 10 zł, a za karę, że próbował ukryć przed nimi posiadaną gotówkę, ostrym narzędziem skaleczyli mu rękę.

Po wysłuchaniu wstrząsającej opowieści uczenia personel szkolny bezzwłocznie powiadomił policję. Zaangażowano

znaczne siły, jedni funkcjonariusze penetrowali teren, a inni przesłuchiwali poszkodowanego. Chłopiec dość „mętnie” opowiadał o napadzie i płatał się w szczegółach. Kiedy zawieziono go do lekarza biegłego, ten po dokładnym obejrzeniu „ran” na przedramieniu, wykluczył, by obrażenia pochodziły od żyłki czy innego ostrego – jak utrzymywał chłopiec – narzędzia (były to zwykłe niegroźne zadrapania). Piętnastolatek przesłuchany raz jeszcze przyznał się, że cały ten napad wymyślił, by zaimponować kolegom, którzy przeżywali już „mroźące krew w żyłach” przygody, a przy okazji urwać się co nieco z lekcji.

Można przypuszczać, że następne ślady na ciele chłopca będą pochodziły od ojcowiskiego paska i na pewno nie będą powodem do dumy. J.



Prezes firmy „Galmot” Adam Szajna

Peugeot w nowej siedzibie

18 stycznia przy ulicy Grunwaldzkiej 97 w Przemysłu uroczystie otwarto nowy salon sprzedaży samochodów peugeot.

Nasza poprzednia siedziba w centrum miasta od początku była mało atrakcyjna na prowadzenie tego typu działalności – wyjaśnił Adam Szajna, prezes firmy „Galmot” będącej autoryzowanym dealerm peugeot. Obecnie salon położony jest w dogodnym miejscu przy głównej drodze, co ma decydujące znaczenie w branży.

– Kiedy przed dwoma laty otwieraliśmy w Przemysłu swoje przedstawicielstwo, wrócono nam niezwykle półmeczny pobyt w tym mieście – podkreślił podczas otwarcia A. Szajna. Stało się inaczej. Punkt sprzedaży samochodów spod „znaku lwa” prosperuje nadzwyczaj dobrze i przynosi zyski. Do 18 stycznia 1997 roku wyjechały z niego 103 pojazdy. Lista zamówień na kolejne auta jest obecnie bardzo długa.

W przyszłości firma „Galmot” pragnie powiększyć swoją przemyską siedzibę. W fazie projektu jest właśnie obszerny budynek, w którym oprócz salonu sprzedaży znajdzie się fachowy serwis. – Te plany z pewnością znajdą odzwierciedlenie w rzeczywistości, być może już za półtora roku – zdradził prezes Szajna. (d)

Brak zagrożeń

We wtorek – 14 stycznia – przebywał w Przemysłu wiceprezes Porozumienia Centrum Krzysztof Tchórzewski. Wizyta miała charakter roboczy.

Tchórzewski spotkał się z członkami Zarządu Wojewódzkiego PC oraz z liderami kilku partii wchodzących w skład Akcji Wyborczej „Solidarność”.

Celem obu spotkań było wypracowanie jednolitych zasad działania i współpracy przed nadchodzącymi wyborami. K. Tchórzewski nie widzi aktualnie

W ubiegłotygodniowym numerze ŻP sygnalizowaliśmy, że Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Przemyska najprawdopodobniej podejmie uchwałę wywołującą do usunięcia z szeregów klubu senackiego „Solidarność” senatora z Jarosławia Mieczysława Bilińskiego. Jak się okazało, nasze przewidywania potwierdziły się w stu procentach.

Związkowcy z przemyskiej „Solidarność” uchwałę w sprawie senatora Mieczysława Bilińskiego podejmowali w czwartek w ubiegłym tygo-

dnem. Był to na tyle ważny problem, że na obradach zjawili się niemal wszyscy członkowie regionalnych władz. Nikt nie broił Bilińskiego.

Warto przypomnieć, że kilka tygodni temu po raz pierwszy podaliśmy informację, że reprezentujący „Solidarność” senator Mieczysław Biliński z Jarosławia w tajemnicy przed klubowymi koleżankami i kolegami podjął się roli współorganizowania tzw. „Błoku dla Polski”. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tak w senackim klubie „Solidarność” jak i wśród związkowców w regionie, gdyż „Blok dla Polski” przez związkowców „S” traktowany jest

To niewiarygodne

Polonii grozi walkower!

W czwartek, 23 stycznia, drużyna Przemyskich Niedźwiadków miała rozegrać kolejne I-ligowe spotkanie w przemyskiej hali sportowej z drużyną Pogoni Sosnowiec. Miała rozegrać, ale prawdopodobnie nie rozegra.

Od 20 stycznia, czyli od poniedziałku, koszykarze Polonii nie odbyli ani jednego treningu. Przybywając na godz. 17.30 nie zostali wpuszczeni do niej! Obecnie – jak poinformował dyrektor klubu Leszek Truchan sytuacja jest gorsza niż można było przypuszczać. Drużynie grozi walkower i poważne pieniądze restrykcje. Trwają gorączkowe poszukiwania obiektu zastępczego, ale jak na razie próby spełzają na niczym. Już dziś do Przemysła mieli przybyć sędziowie czwartkowego pojedynku, m.in. L. Pujdak z Koszalina.

Klub otrzymał pismo od radcy prawnego Urzędu Miejskiego w Przemysłu, w którym poinformowano, iż planowana inwentaryzacja w hali ma być przeprowadzona od 29 do 31 stycznia i że nie ma żadnych przeszkód, by koszykarze odbywali normalne treningi i rozgrywali mecze mistrzowskie. Równocześnie do klubu trafił faks podpisany przez jednego z wła-

ścicieli hali, Kazimierza Majewskiego, z informacją, że hala jest zamknięta. Przeszła we władanie komornika. W rozmowie z rzecznikiem prasowym UM dowiedziałem się, że właściciele mieli prawo zamknąć halę i tylko od ich dobrej woli zależy, czy wpuszczą zawodników na parkiet.

We wtorek, 21 stycznia, koszykarze udali się do Szkoły Podstawowej nr 6 na Kazanowie z nadzieją, że tam uda im się choć trochę „potruchtać”. W hali zastaliśmy trenera Teodora Mołhowa, który zaistniałą sytuację skomentował bardzo dosadnie:

– To jest przestępstwo! – wynosząc sprzęt zawodniczy i ładując go do własnego samochodu.

Z właścicieli obiektu przy ul. Mickiewicza zastałem tylko Kazimierza Majewskiego. Paweł Łaba jest chory. Sala pustą, nie oświetloną, wszędzie unosi się atmosfera zdenerwowania i niedomówień. W do-

kładnie takim stanie znajduje się również K. Majewski, który na krótkie, lapidarne pytanie: dlaczego? prezentuje plik dokumentów kierowanych przezważnie do Zarządu Miasta Przemysła. W końcu decyduje się na wydanie oświadczenia:

„Oświadczam, że jestem gotów do podpisania stosownego porozumienia, dotyczącego przesunięcia terminu przekazania obiektów sportowych przy ul. Mickiewicza 30 Zarządowi Miasta zgodnie z pismem, które złożył pełnomocnik 6 stycznia 1997 roku. Do dnia dzisiejszego nie było spotkania z żadnym przedstawicielem Zarządu Miasta”.

Na takie dictum K. Majewskiego odpowiedział rzecznik prasowy UM Jan Jarosz:

– ...K. Majewski kłamie. Kłamię dlatego, że w piątek, 17 stycznia, było owe spotkanie, w którym wspomina K. Majewski. Uczestniczyli w nim pełnomocnicy ze strony UM: T. Letniowski i radca prawny L. Cie-

pliński. A na wczoraj, tj. 21 stycznia, na godz. 12.00 zaplanowano kolejne, na którym mieli spotkać się: komornik, K. Majewski i, ze strony UM, wiceprezydenci R. Choma i R. Rybotycki.

MG

I komu tu wierzyć? Każdyma swoje racje, które spowodowały totalny rozgardiasz. Zapewne do ostatnich godzin nie będzie wiadomo, czy Przemyskie Niedźwiadki wybiegną w czwartek na parkiet w Przemysłu. Jeśli nie, to znaczący będzie, że wszelkiego rodzaju rozgrywki i nieporozumienia na linii Urząd Miejski-właściciele Hali OSiR są ważniejsze niż dobro – i tak już ubogiego – przemyskiego sportu, ponieważ nie kto inny jak tylko sportowcy odczują to najboleśniej. A co powiedzą kibice? To doprawdy niewiarygodne.

Mariusz GODOS

Informacje czysto koszykarskie jak zwykle na str. 19

Związkowcy „Solidarność” przeciwko swojemu senatorowi

Senator Biliński powinien odejść

W przyjątej uchwale Zarząd Regionu zawnioskował do klubu senackiego „Solidarność” o „bezwzględne skreślenie” M. Bilińskiego z listy członków klubu, gdyż „(...) przystępując do „Błoku dla Polski” utracił (...) wiarygodność i nasze zaufanie” – uzasadnili związkowcy. „Uznajemy jego działanie za szkodliwe dla NSZZ „Solidarność”, polityki związku i Akcji Wyborczej „Solidarność”.

Na koniec regionalni działacze zaznaczyli, że jakiegokolwiek próby rozbijania wiarygodności i siły prawicowych, z trudem budowane przez „Solidarność”, zawsze spotykają się ze zdecydowaną reakcją. (Jas)

W przyjątej uchwale Zarząd Regionu zawnioskował do klubu senackiego „Solidarność” o „bezwzględne skreślenie” M. Bilińskiego z listy członków klubu, gdyż „(...) przystępując do „Błoku dla Polski” utracił (...) wiarygodność i nasze zaufanie” – uzasadnili związkowcy. „Uznajemy jego działanie za szkodliwe dla NSZZ „Solidarność”, polityki związku i Akcji Wyborczej „Solidarność”.

– Biliński zawiódł i oszukał „Solidarność” – skarżyli się związkowcy. – Kiedy cała praca buduje Akcję Wyborczą „Solidarność” i jak oka w głowie strzeże jedności, Biliński wspiera politycznych rozbijaków – mówili, zapowiadając, że będą głosować przeciwko senatorowi. Tak też się stało. W czwartek, 16 stycznia, na posiedzeniu Zarządu Regionu decyzję w sprawie M. Bilińskiego podjęto niemal jednogłośnie. Na sali nie znalazł się ani jeden sprzymierzeniec jarosławskiego senatora.

Koniec dramatu?

Wszystko wskazuje na to, że wkrótce skończą się kłopoty 4-osobowej rodziny państwa Rybaków z Ostrowa pod Przemysłem. Od dwóch lat, kiedy to dowiedzieli się o „bombie”, na jakiej stoi ich dom, żyją w ciągłym strachu.

Przypomnijmy. W 1992 roku państwo Rybakowie otrzymali pozwolenie na budowę domu jednorodzinnego w Ostrowie. Wcześniej dopełnili wszelkich formalności związanych z rozpoczęciem budowy. Prace przebiegały bez większych kłopotów i komplikacji. Ale szczęście zakłóciła im niespodziewana wiadomość. Na początku lu-

tego 1995 roku Rybakowie dowiedzieli się, że pod ich domem przebiega gazociąg. Dwie rury wypełnione gazem wysokometanowym mogły w każdej chwili zostać uszkodzone przez osiadającą w wyniku normalnych procesów budynek.

Od tego czasu strach o własne życie i majątek wypełnił rodzinie każdy dzień. Rozpoczęły się poszukiwania osób winnych takiego zaniedbania. Urząd Rejonowy w Przemysłu, który wydał pozwolenie na budowę nakazał Karpaczkemu Okręgowemu Zakładowi Gazowniczym w Tamowie wyłączyć z eksploatacji odcinek gazociągu biegnącego pod domem, tzn. przenieść go w inne miejsce. Kierownictwo zakładu sprzeciwiało się takiemu

rozwiązaniu, twierdząc, że koszty operacji przekroczyłyby znacznie wartość budynku. Obie instytucje postanowiły szukać sprawiedliwości w sądzie. Do tej pory nie zapadł wyrok. Odwołania każdej ze stron sprawiają, że Temida ma dużo roboty w tej sprawie. Tymczasem rodzina z Ostrowa ciągle jest w niebezpieczeństwie. Jednak ostatnie wieści napawają optymizmem. Nie czekając na ostateczny wyrok sądu, wojewoda przemyski zawarł porozumienie z zakładem gazowniczym. Ustalono, że rury gazociągu zostaną ostatecznie przełożone. Obie strony będą partycypować w kosztach przedsięwzięcia. Jeżeli pozwolą na to warunki prace ruszą wiosną. (d)

W Przeworsku lud jeszcze pracujący

Przy świecach o załamaniu...

O wyjątkowo uroczystą oprawę zadbał organizatorzy ostatniej sesji Rady Miasta Przeworska. Na dużej sali konferencyjnej rajców i zaproszonych gości witały kosze pełne dojrziałych mandarynek, pieczone ciasto i napoje. Na stołach paliły się świece. Dyskusję poświęcono pierwszorzędnej dla mieszkańców sprawie – załamaniu się rynku pracy w mieście i perspektywie gwałtownego wzrostu bezrobocia.

Sesję zwołano na wniosek „Solidarności”. Związkowcy zaniepokojeni zapowiedziami grupowych zwolnień w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Vistula” SA, likwidacją miejscowej filii „Comindexu” oraz informacjami o kryzysie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gniewczynie zaproponowali odbycie debaty. Większość rajców zgodziła się z sugestią, że przeprowadzenie tego rodzaju posiedzenia może okazać się celowe. Sesję zwołano na 16 stycznia. Oprócz związkowców na obrady zaproszono również dyrektorów i właścicieli większych i mniejszych firm z Przeworska, wojewodę, którego reprezentowała dyrektor Wydziału Przekształceń Własnościowych i Rozwoju Regionalnego Urzędu Wojewódzkiego w Przemysłu Halina Krasowska oraz Lucynę Kotlińską, kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Przeworsku.

Wprawdzie chyba nikt nie oczekiwał, że na sesji uda się rozwiązać wszystkie problemy związane z bezrobociem w mieście, jednak przypuszczano, że coś uda się pozytywnego załatwić. Tymczasem większość osób opuszczała sesję z uczuciem zawodu, zaś pod koniec obrad dyrektor Przedsiębiorstwa Naprawy Taboru Leśnego Adam Buja głośno wyraził swoje niezadowolone.

– Myślałem – powiedział Buja – że w zaistniałej sytuacji radni będą mieli nam coś do zaproponowania, że przedstawią sposoby wsparcia lokalnej przedsiębiorczości, zaproponują wprowadzenie ulg podatkowych dla słabiej prosperujących firm, zapowiedzą obniżenie podatków. Nic takiego nie usłyszałem.

Nadmierny fiskalizm

Szef PNTL zarzucił władzom miasta nadmierny fiskalizm, podając za przykład zbliżoną wysokość podatków od nieruchomości w małym Przeworsku i w Warszawie, gdzie wielkość rynku jest nieporównywalnie większa. – Jak w takim przypadku nasze wyroby

lub usługi mogą konkurować na rynku z innymi przedsiębiorstwami – zapytał retorycznie Buja.

I chociaż radny Stanisław Przewrocki wspomniął, że już samo tylko spotkanie się i wzajemne poznanie radnych, dyrektorów, właścicieli firm i liderów związkowych jest wartością samą w sobie, to jednak chyba tylko on tak naprawdę wierzył w to co mówi.

Podstawą do dyskusji na sesji była informacja kierownika Rejonowego Urzędu Pracy o poziomie bezrobocia w mieście i najbliższej okolicy. Zebrani z wystąpienia Kotlińskiej mogli dowiedzieć się, że na koniec grudnia ubiegłego roku w miejscowym urzędzie zarejestrowanych było prawie 6500 osób, z czego blisko 1100 osób stanowili mieszkańcy Przeworska. Połowa z tej grupy bezrobotnych nie posiadała i nadal nie posiada prawa do pobierania zasiłku.

Kierownik Kotlińska wspomniła także o metodach i formach przeciwdziałania bezrobociu. Poinformowała o organizowanych pracach interwen-

cyjnych, robotach publicznych, o przyznawaniu pożyczek na tworzenie nowych miejsc pracy, pożyczek na podjęcie działalności gospodarczej, o organizowaniu szkoleń i przekwalifikowań, subsydiowaniu absolwentów, wreszcie o wypłacie świadczeń i zasiłków.

– Niestety – przyznała kierownik Kotlińska – trudno będzie pomóc i wskazać miejsce pracy dla szwaczek zwolnionych z „Vistuli”, tym bardziej, że na listach Rejonowego Urzędu Pracy w Przeworsku wpisanych jest ponad 600 szwaczek, krawców i techników odzieżowych.

Dysputy nad dyrektorem

Wystąpienie kierownik Kotlińskiej zainspirowało do przeprowadzenia sądu nad dyrektorem przeworskiej filii „Vistuli”, inżynierem Stanisławem Ingłotem. Pierwszym krytykiem jego poczynań był zastępca szefa regionalnej „Solidarności” Zdzisław Chwasta. Również kilku innych mówców nie zostawiło na dyrektorze Ingłocie przystawionej su-

chej nitki, zarzucając mu brak pomysłu na restrukturyzację firmy i wybieranie najłatwiejszego z możliwych rozwiązań – zwalnianie pracowników.

Przedstawiciel „Comindexu” wprowadził na salę nieco optymizmu. Zapowiedział, że jego firma nie zamierza z Przeworska wyprowadzić się całkowicie. Jeszcze w tym sezonie, w obiektach likwidowanego właśnie zakładu, produkcję koncentratu jabłkowego zamierza bowiem rozpocząć nowa spółka zawiązana z właścicielami „Comindexu”. Sezonową pracę znajdzie w niej około 60 procent zwolnionych z „Comindexu” pracowników.

Z ciekawą propozycją wystąpiła na koniec sesji dyrektor Halina Krasowska, proponując udział w negocjacjach dotyczących perspektyw przeworskiej „Vistuli” przedstawicieli wojewody przemyskiego i burmistrza Przeworska. Jak się ostatnio dowiedzieliśmy propozycja dyrektora Krasowskiej spotkała się z pozytywną odpowiedzią prezesa krakowskiej firmy Edwarda Robaka.

(Jas)



Na pierwszej w tym roku sesji przeworscy radni debatowali w blasku świec.



Jan SOKŁEK

Drugi (kryty) w Przemysłu

Basen przy Kapitulnej

Wychowankowie przemyskiego Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów mają nareszcie kryty basen. Za kilka dni obiekt zostanie oddany do użytku. Wszyscy z niecierpliwością czekają na ten moment.

Zakład kształci osoby niepełnosprawne i prowadzi ich rehabilitację. Przebywa tu młodzież z terenu całej Polski. W sumie 260 wychowanków, głównie z upośledzeniami narządów ruchu. Mają do wyboru naukę w liceum ekonomicznym, handlowym i technikum odzieżowym oraz zasadniczej szkole zawodowej na kierunkach: krawieckim i poligraficznym. Zakład nie należy do bogatych.

Pomimo szeregu zmartwień pomysłu o stworzeniu młodzieży jeszcze lepszych warunków do rehabilitacji. Niezbędny do tego celu był basen.

Starania o jego budowę rozpoczęto w 1992 roku. W dwa lata później roboty budowlane ruszyły pełną parą. Pieniądze na realizację prac pozyskano z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Również władze miejskie dołożyły znaczącą sumę. Dzięki temu zakład wzbogacił się o piękny, kryty basen o wymiarach 10 na 5 metrów z rozbudowanym zapleczem: 7 kabinami natryskowymi, 2 szatniami, ubikacjami. Poza wychowankami ośrodka z basenu będzie mogła korzystać bezpłatnie młodzież i osoby niepełnosprawne z Przemysła i okolic.

(d)

Zawodowy teatr przyszłości

14 stycznia w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki UW w Przemysłu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji ds. Nauki. Omawiano efekty dotychczasowej polityki kulturalnej wojewody oraz plan działań na I półrocze br.

Komisja generalnie pozytywnie zaopiniowała Memoriał w sprawie polityki kulturalnej UW w Przemysłu, opracowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wschodniego. Jej członkowie stwierdzili, iż szereg zawartych w nim problemów realizowanych jest zgodnie z programem działania UW. Komisja

widzi konieczność zwiększenia środków finansowych na działalność merytoryczną. Z uwagi na to, że woj. przemyskie zajmuje ostatnie miejsce w kraju pod względem przyznawanych środków na kulturę, Komisja widzi konieczność podjęcia przez wojewodę wspólnych działań z parlamentarzystami, zmierzających do zwiększenia dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki na realizowane zadania w województwie.

Przemyskie, leżące na styku różnych kultur, powinno rozwijać profesjonalne instytucje kultury: zgłoszono pomysł utworzenia (wspólnie z Radą Miasta Przemysła) zawodowego teatru kameralnego.

MG

Uzdrowiciel potrzebny od zaraz

Przemyskie pogotowie ratunkowe poszukuje uzdrowiciela.

Dolegliwość, na którą cierpi można określić mianem powszechnej. Zalecanym lekarstwem jest zastrzyk pieniędzy. Niestety, wymienionego środka ciagle brakuje.

Kierowcy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego jeżdżący w tutejszym pogotowiu biją na alarm. Dłużej nie można już milczeć! – twierdzą zgodnie. Warunki, w jakich tu pracują, są godne pożałowania. Pokój socjalny, gdzie odpoczywają pomiędzy

wyjazdami do chorych jest zaniedbany. Ustawione rzędem łóżka zaścienione brudnymi kocami. Pod ścianą kilkanaście metalowych szafek na ubrania. W jednym z okien resztki postrzępionej firanki. W korytarzu rozwalająca się umywalka. Jednym słowem obraz nędzy i rozpacz. Za ścianą takie same pomieszczenie zajmują sanitariusze. Jednak kierowcom nie chodzi o własne dobro. Najważniejszy ich zdaniem jest pacjent. Zasygnalizowana powyżej sprawa to tylko wierzchołek góry lodowej. Ważniejszym problemem jest nie ogrzewany garaż, w którym stacjonują karetki, będące na dyżurze. Przed dwoma laty po-

pekąły w nim kaloryfery. Do dnia dzisiejszego nie naprawiono usterek. Hangar chroni pojazdy od deszczu i śniegu, ale nie zabezpiecza przed zimnem. Dłatego w czasie panujących ostatnio silnych mrozów niektóre z pojazdów (kilkunastoletnie polonezy i fiaty) odmawiały posłuszeństwa. Wyjazdy do chorych opóźniały się o czas potrzebny na rozruch danego samochodu.

Związane ręce

Kierownik pogotowia ratunkowego Edmund Mikołajczyk ma świadomość, że opisane sprawy niekorzystnie wpływają na pracę placówki, którą zarządza.

Choć bardzo tego chce, nie może nic zrobić. Ma ręce związane brakiem pieniędzy na jakiegokolwiek inwestycje w pogotowiu. Brakuje dosłownie na wszystko. W ciągu piętnastu lat tylko raz malowano pomieszczenia stacji. Meble do wyposażenia gabinetów administracji kierownik załatwiał we własnym zakresie. Nie są nowe, ale funkcjonalne. W karetkach nie ma bielizny: prześcieradeł, ręczników, koców.

Członkowie ekip wyjazdowych (sanitariusze, lekarze, pielęgniarki) narzekają na brak odpowiednich strojów, które zgodnie z kodeksem pracy powinni otrzymać.

– Niedawno dostaliśmy kilka kombinezonów, ale to kropla w morzu potrzeb – stwierdził z rozgoryczeniem w głosie Edmund Mikołajczyk. W biurku ma kserokopie pism, jakie wysłał do przełożonych z prośbą o pomoc. Żadne z nich nie przyniosło efektów. W tej chwili pisze już sporadycznie ponieważ i na papier nie starcza.

Niewypał

Dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Andrzej Frey:

– Rzeczywiście pogotowie w Przemysłu jest ciągle nie doinwestowane. Ponieważ w przyszłym roku zostanie oddany do

użytku nowy szpital przy ulicy Monte Cassino zaproponowałem, aby przenieść tam zespoły wyjazdowe. Tymczasem przy ulicy Rogozińskiego należałoby utworzyć ambulatorium dla osób potrzebujących doraźnej pomocy. Niestety, pomysł nie wypalił. Rada Wojewódzka Federacji Zawodowców Ochrony Zdrowia ostro zaprotestowała przeciw takiemu rozwiązaniu.

W tej chwili wiadomo tylko, że w najbliższych dniach pogotowie zostanie wyłączone ze struktur Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego i stanie się odrębną placówką. Czy wtedy poprawi się jego dotychczasowa sytuacja? Może... (d)

Władze magistratu kontra przemyscy restauratorzy

Bez alkoholu... klapa

– Ktoregoś wieczoru, zmęczony podróżą, wpadł do mnie na piwo były prezydent miasta. Musiałem go odprawić z kwitkiem, bo urzędujący zabrał mi właśnie koncesję... – skarży się jeden z przemyskich restauratorów. – Ja swój lokal już zamknęłam, a ludziom wręczyłam wymówienia. Poszli po prostu na bruk... – dodaje właścicielka „Kmiecianki”. Prezydent Przemysła Tadeusz Sawicki tłumaczy się przepisami: – Takie są, a ja jestem tu po to, żeby ich przestrzegać.

Pod koniec grudnia 1996 roku weszła w życie nowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości. Zgodnie z nowymi przepisami zwiększają się kompetencje i obowiązki władz samorządowych. W Przemyslu zaczęto od ograniczania punktów sprzedaży alkoholu, nie przedłużając kilku lokalom „wyskokowych” koncesji. Przystąpiono również do uważnej analizy problemów alkoholowych, do czego również zobligowały władze nowe przepisy.

Prezydent T. Sawicki: – *Koncesje nie są przyznawane na wieki. Kiedy wygasa termin zarząd może, ale nie musi ich przedłużyć. Nie wprowadzamy żadnej prohibicji, raczej dostosowujemy ilość i „geografię” punktów sprzedaży do rzeczywistych potrzeb mieszkańców. W 70-tysięcznym Przemyslu są 103 lokale gastronomiczne z wyszynkiem piwa, 85 z winem i 86 z wódką. W detalu (tj. w sklepach) na piwo wydano 151 koncesji, na wino 23, a na wódkę 22. Dane te pochodzą z końca grudnia ubiegłego roku. Moim zdaniem mówią same za siebie.*

T. Sawicki zapewnia, że każdy przypadek rozpatrywany jest

wnikliwie i osobno.

Nieprzedłużenie koncesji, twierdzi, nie wynika ze złej woli członków zarządu, a bardziej restrykcyjnych przepisów. Zgodnie z nimi na przykład, lokal gastronomiczny z wyszynkiem musi być położony w odległości co najmniej 100 metrów od tzw. obiektów chronionych (kościół, szkoła, przedszkole) – mierzonej od posesji do posesji nie w linii prostej, a ciągami komunikacyjnymi. Musi też dysponować minimum 30 miejscami do konsumpcji. Sklepy, tj. punkty sprzedające na wynos, powinny posiadać tzw. powierzchniową sprzedażną minimum 50 m kw. i znajdować się co najmniej 50 metrów od szkół i kościołów. – *Koncesje, które teraz nie zostały przedłużone – przedłużone być nie mogły. Ich właściciele nie spełniali wymogów formalnych – twierdzi prezydent.*

Jednym z pierwszych lokali, które padły ofiarą nowych przepisów, jest „Cafe-bar” przy ul. św. Jana. Zdecydowała odległość od szkoły podstawowej – za mała. Podobnie w przypadku „Kmiecianki”, w pobliżu



której wybudowano „szesnastkę” na osiedlu Wieniawskiego. – *Przepisy są takie, a nie inne i z nimi się nie polemizuje – mówi T. Sawicki. Nawet wtedy, kiedy szkoła czy przedszkole powstaje później niż lokal. Właścicielowi restauracji „EMS” na osiedlu Rycerskim, który za rok, dwa sąsiadować będzie z kościołem, pod który już wykupiono parcelę, prezydent może...*

tylko... współczuć.

– *W biznesie, jeśli się w coś inwestuje, zawsze trzeba liczyć się z ryzykiem. Poza tym, jeśli ktoś wkłada pieniądze w sporych rozmiarów lokal, powinien zadbać i o to, żeby nakłady zwróciły się w czasie posiadania koncesji. Liczenie na to, że jakoś to będzie byłoby niepoważne.*

T. Sawicki wyjaśnia, że „nowe” to nie tylko metoda zakazów. Nowe to także program profilaktyki antyalkoholowej, który samorząd musi realizować w większym niż dotychczas zakresie. – *Prawda, że przystawowym kijem osiąga się*

niewiele. Ale jakieś ramy muszą być. Dla lokali bezalkoholowych stosować będziemy stosowne zachęty, na przykład ulgi w czynszach. Zgodnie z nowymi przepisami, od stycznia, wszystkie środki, które zdobywamy z opłat za handel alkoholem, przeznaczone będą na walkę z alkoholizmem, na działania zmierzające do wykształcenia bezalkoholowych postaw i stylu życia młodzieży – dodaje prezydent.

Wzrostu meliniarstwa i handlu nielegalnego prezydent nie przewiduje. – *Klientela tego typu miejsc jest dosyć specyficzna. Nie wierzę, by ktoś, kto chciał wypić lampkę wina i jej nie dostał, pobiegł od razu na melinę.*

Zupełnie inaczej podchodzą do nowych przepisów przemyscy restauratorzy. Na razie koncesje straciło niewielu, zaledwie kilku. Ale na wykazie punktów sprzedaży (sklepów i lokali) figuruje co najmniej kilkadziesiąt, którym pozwolenia skończą się jeśli nie w styczniu, to w ciągu następnych miesięcy. Dlatego decyzjami magistratu

oburzeni są wszyscy.

Kilka dni temu zwołali z tego powodu specjalną radę.

Maria Stróżyńska, kierowniczka (była) „Kmiecianki”: – *Ja już zamknęłam, a ludziom dałam wypowiedzenia. Pójdą po prostu na bruk. Ale kogo to obchodzi?... Trzeba być naiwnym, żeby twierdzić, że bez alkoholu utrzyma się jakikolwiek lokal.*

Irena Sidor, kierowniczka „Karpackiej”: – *Ja koncesję mam, ale uważam, że zakazy w*

wynajmowana jest na wesela i bankiety, podczas których alkohol leje się strumieniami. I co bardziej demoralizuje dzieci? – pytają rozżaleni.

A. Wróbel, mąż właścicielki „Drink-baru” z ul. św. Jana stracił koncesję na piwo. Za kilka miesięcy grozi mu też zakaz sprzedaży innych trunków: – *Nasz lokal mieści się na parterze domu, w którym mieszkamy. W urządzenie i kupno specjalistycznego sprzętu włożyłem wszystko, co miałem. A teraz co? Wziąć siekierkę i porząbać barek? I jak wytłumaczyć Amerykanom, naszym koszykarzom, że nie napiją się po teningu piwa? Ostatnio wpadł do mnie były prezydent Napolek. Wrócił właśnie zmęczony z Warszawy i chciał odpocząć przy kuflu. Musiałem mu odmówić. Zgodnie z zarządzeniem obecnych władz*

... odszedł z kwitkiem.

A. Wróbel ma w sąsiedztwie i kościół. Śmieje się z przepisowych stu metrów:

– *Kiedy do mnie i księża na piwo przychodzili...*

Przemyscy restauratorzy cytują stare porzekadło: *dobrego knajpa nie zepsuje, złego kościół nie naprawi*. A całej zadymy z koncesjami, jak mówią, nie wymyśliliby najwięksi satyrycy kraju: – *Wie pani, będąc ostatnio w Krakowie, miałem okazję pić wódkę z Młózką. Ręczę, że on na taki absurd by nie wpadł. To musieli wymyślić w Przemyslu... – kończy A. Wróbel.*

Koncesję na piwo traci też miejski klub kultury „Niedźwiadek”. Dyrektor B. Danielak decyduje zwrócić przychodzący ze stoickim spokojem, nie chce

ich komentować ani podważać: – *„Niedźwiadek” nie piwem stoi, a dobrą muzyką i koncertami. Mam nadzieję, że to przeważy i że ludzie będą tu bywać jak przedtem. Z barkiem mogą mieć jednak problem: osoba, którą go prowadziła, złożyła mi właśnie wymówienie. Jeśli nie znaję innego agenta, będzie kłopot. Może nie tyle dla mnie, co dla ludzi, którzy tu przychodzą...*

Na wieść o nowych przepisach i ich pierwszych skutkach zaktywizowali się nie tylko restauratorzy. Mieszkańcy Przemysła postanowili wystosować do władz miasta specjalną petycję. Podpisuje się pod nią nie tylko zwykła klientela lokali z wyszynkiem, ale – jak wynika z pisma – elity intelektualne miasta:

„My, niżej podpisani, uczestnicy i animatorzy życia kulturalnego w Przemyslu, apelujemy do Pana Prezydenta o cofnięcie zakazu sprzedaży alkoholu w MKK „Niedźwiadek”. Klub ten jest miejscem szczególnie ważnym, klientela jego baru – również. Tradycją wręcz stało się w „Niedźwiadku” kulturalne spędzanie czasu, łącznie z kreowaniem kulturalnego stylu picia piwa. Ponadto uważamy, że obecność niskoprocentowych alkoholi w tak renomowanym miejscu jest najlepszym antidotum na niekontrolowane spożycie nie kontrolowanych trunków w miejscach do tego nie przeznaczonych, jak choćby przemyski Rynek czy ławki przed magistratem”.

Petycja krąży. Lista podpisów rośnie. Jaka będzie reakcja władz – jeszcze nie wiadomo. *Olga HRYŃKIEW*

CIEKAWOSTKI

Jedzenie czy alkohol

Według najnowszej ankiety dotyczącej równouprawnienia płci, kobiety pracują przeciętnie o cztery godziny tygodniowo więcej od mężczyzn, zarabiają jednak tylko 69 procent ich zarobków.

W ciągu pięciu godzin kobieta potrafi także wykonać dwa razy więcej prac domowych niż mężczyzna. Panowie są za to mniej rozrzućni. Na przykład na jedzenie wydają 30 procent mniej niż kobiety. Jedynie na alkohol tracą o 50 procent więcej pieniędzy od swoich pań.

Równo 20 procent mężczyzn pomiędzy 30-35 rokiem życia chrapie; kobiet zaledwie 5 procent. Kobiety mówią więcej, ale też o wiele lepiej się wysławiają i są dobrymi mówcami. Dziewczynki mają o wiele lepsze stopnie na świadectwach szkolnych niż chłopcy i trzy razy mniej czasu zajmuje im skoncentrowanie się na konkretnym problemie. Niewytrenowany mężczyzna ma prawie raz tyle muskułów co kobieta, która jest jednak od niego wytrwalsza. Panowie mają za to o połowę mniej tkanek tłuszczowych od kobiet. Według najnowszych danych statystycznych kobiety dożywają przeciętnie 79,3 a mężczyźni 72,7 lat.

Piwo według recepty faraonów

Wspólnymi siłami Uniwersytetu w Cambridge, browaru Scottish and Newcastle oraz sławnego londyńskiego, luksusowego domu towarowego Harrods, wyprodukowane zostało piwo, jakie przed 35 wiekami pijała piękna Nefretete i faraon Tutenchamon.

Recepturę złocistego napoju odtworzono na podstawie zachowanych rysunków, zapisów i opisów z dawnych czasów, przy udziale egiptologów uniwersyteckich, a do produkcji wykorzystano oryginalne, egipskie surowce.

Okazało się jednakże, że niemożliwa, bo zbyt kosztowna, jest produkcja na skalę masową staroegipskiego piwa. Wyprodukowano więc jedynie jedną, ale przez to szczególnie wartościową, bo unikalną, serię 1000 butelek tego trunku. Ceny wyznaczono niebywale: butelka numer 1 za cenę 5000 funtów, a wszystkie pozostałe 999 butelek po 50 funtów każda. Uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczone na wsparcie badań archeologicznych w Egipcie. Całością zajmował się nie byle kto, bo sam szef firmy Harrods, Mahomed Al-Fayed, Egipcjanin.

LICZBA PUNKTÓW SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W GASTRONOMII WG STANU NA 31 GRUDNIA 1996 R.

1. piwo	103
2. wino	85
3. wódka	86

LICZBA PUNKTÓW SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W DETALU WG STANU NA 31 GRUDNIA 1996 R.

1. piwo	151
2. wino	23
3. wódka	22

POCZTA

19 listopada 1996 roku na sesji Rady Miasta Przemysła miano omawiać zapowiadane od kilku tygodni zmiany na kierowniczych stanowiskach w przemyskim magistracie. Po rozpatrzeniu kilku punktów porządku obrad przystąpiono do punktu szóstego. Zebrani postulowali o... przerwę. Dwudziestoma głosami „za” rada postanowiła, że dalsza część sesji odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, bez świadków. Dziennikarze zostali usunięci z sali obrad.

Po kilkunastu dniach opublikowaliśmy „List otwarty” do wojewody przemyskiego Stanisława Bajdy napisany przez dr. Antoniego Bewszko. Po wnikliwym zapoznaniu się z tekstami i konfrontacji przebiegu zdarzeń według relacji naocznych świadków – jak pisze – Rada Miasta złamała prawo w sposób jaskrawo sprzeczny z co najmniej kilkoma jego normami, utajniając sesję 19 listopada.

Na to „dictum” zripostował Przewodniczący Rady Miasta Przemysła Andrzej Matusiewicz, ustosunkowując się do – według niego – tendencyjnej, wyrwykowej i sprzecznej z przepisami prawa interpretacji dokonanych przez dr. A. Bewszko. Dla potwierdzenia tych wątpliwości A. Matusiewicz dementuje wywody A. Bewszko, który przy pisaniu „Listu otwartego” podpierał się przepisami uznanymi przez Przewodniczącego Rady Miasta za nigdy nie uchwalone.

Dziś głos w tej sprawie zabiera adresat listu dr. A. Bewszko, wojewoda przemyski Stanisław Bajda.

Wojewoda Przemyski nie znalazł podstaw do zakwestionowania legalności działań Rady Miejskiej w Przemyslu podczas obrad sesji 19 listopada 1996 r.*

Pan Artur Wilgucki Redaktor Naczelny Tygodnika „Życie Przemyskie” Przemysł

W związku z Listem otwartym pana dr. Antoniego Bewszko, zamieszczonym w Życiu Przemyskim (nr 51 – 18 grudnia 1996 r.) dokonana została szczegółowa kontrola przebiegu sesji Rady Miejskiej w Przemyslu 19 listopada 1996 r. W celu uzyskania niezbędnych informacji dot. przebiegu sesji Rady Miejskiej przeprowadzona została wizytacja w Urzędzie Miasta.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na istotne zagadnienie dot. form prawnych sprawowanego przez wojewodę nadzoru nad działalnością komunalną gmin. Środki nadzoru posiadające charakter władczego oddziaływania można stosować tylko tyle, o ile na to pozwala ustawa. Zgodnie z brzmieniem art. 87 ustawy o samorządzie terytorialnym organy nadzoru mogą wkraczać w działalność komunalną tylko w przypadkach określonych ustawami. Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym wymienia wśród środków nadzoru przede wszystkim prawo stwierdzenia przez wojewodę nieważności uchwał organów gmin. Wojewoda może również podjąć inne działania, które nie są rozstrzygnięciami nadzorczymi, ale stanowią element procedury nadzorczej kończącej się rozstrzygnięciem innego organu, a to:

– wzywania rady gminy do zastosowania niezbędnych środków przy powtarzającym się naruszeniu Konstytucji lub ustaw przez Zarząd Gminy, a jeżeli wezwanie nie odnosi skutku występowanie z wnioskiem do sejmiku samorządowego o rozwiązanie Zarządu Gminy (art. 96. ust. 2 ustawy),

– występowanie do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem zaopiniowanym przez sejmik samorządowy o powołanie komisarzy rządowego do wykonania zadań i kompetencji organów gminy, jeżeli organy te zostaną zawieszane przez Prezesa Rady Ministrów w sytuacji nie rokującej nadziei na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonaniu przez nie zadań publicznych (art. 97 ustawy).

W celu uzyskania niezbędnych informacji dot. organizacji i funkcjonowania gminy organ nadzoru może dokonywać wizytacji administracji

komunalnej i uczestniczyć w posiedzeniach organów gminy. Uprawnienia zatem wojewody w zakresie nadzoru ograniczone są w praktyce do stwierdzania nieważności uchwał, pozostałe bowiem środki władczego wkraczania w działalność komunalną mają charakter szczególny i mogą być stosowane w sytuacjach wyjątkowych.

Kryteria prawne

Mając na uwadze powyższe zasady oraz art. 85 ustawy o samorządzie terytorialnym ocena przebiegu sesji w 19 listopada 1996 r. oparta została wyłącznie na podstawie kryterium zgodności z prawem.

W zakresie prawidłowości przebiegu sesji Rady Miejskiej w Przemyslu, podnoszoną zasadniczą kwestią była możliwość wprowadzenia tajności obrad w tej części sesji, na której Rada rozpatrywać miała wnioski o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i Zarząd Miasta.

Podstawą prawną dla Rady Miejskiej w Przemyslu do prowadzenia obrad przy drzwiach zamkniętych jest zapis § 14 ust. 2 i 3 Regulaminu Rady, stanowiącego załącznik nr 4 do Statutu Gminy Miejskiej Przemysł. Regulacje statutowe zaś z mocy art. 40. ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym mają charakter przepisów powszechnie obowiązujących na obszarze gminy, tj. stanowią one obowiązujące normy prawne i powinny być przestrzegane.

Zgodnie z treścią powołanego § 14 ust. 3 Regulaminu, Rada może postanowić, iż ze względu na ważny interes społeczny lub poszczególnych obywateli, cała sesja lub obrady nad poszczególnymi punktami porządku obrad odbędą się przy drzwiach zamkniętych. Warunkiem formalnym do podjęcia stosownej decyzji przez Radę Miejską w tym zakresie jest wniosek w tej sprawie co najmniej 1/4 liczby radnych, obecnych na sesji.

W wyniku postępowania wyjaśniającego ustalono, że przedmiotowy wniosek został złożony przez 11 radnych, co przy obecnych na sesji 35 radnych stanowi wymaganą większość. Postawiony wniosek oparty został o zapis § 14 ust. 3 Regulaminu Rady, tj. interes społeczny lub obywateli nie zawierał jednakże uzasadnienia w trakcie dyskusji nad wnioskiem w czasie obrad Rady. Przepis § 14 ust. 3 Regulaminu Rady takiego wymogu formalnego nie

wprowadza. Faktem jest, iż przedmiotowy wniosek poddany został pod głosowanie, prawidłowo przegłosowany i przyjęty przez wymaganą liczbę głosów. Za wprowadzeniem tajności obrad głosowało 18 radnych, przeciw 16 radnych, 1 radny wstrzymał się od głosu. Radni zatem, mając pełne umocowanie prawne do takich działań, postanowili wprowadzić tajność obrad. Ocenie organu nadzoru nie podlegała kwestia zasadności złożonego wniosku, bada on jedynie prawną możliwość jego złożenia oraz zachowanie formalno-prawnych przesłanek, co jak wykazano wyżej – zostało spełnione.

Utajnienie

Inną dyskutowaną sprawą w tym zakresie była możliwość wprowadzenia obrad przy drzwiach zamkniętych po zatwierdzeniu porządku obrad. Zadaniem organu nadzoru porządkiem obrad jest katalog spraw, które mają być rozpatrzone na sesji. Natomiast prowadzenie obrad jawnie lub przy drzwiach zamkniętych stanowi sposób prowadzenia obrad, a nie jego porządek. Wątpliwości prawne budził również fakt prowadzenia obrad przez Przewodniczącego Rady na sesji, na której Rada rozpatrywać miała wniosek o jego odwołanie. Powyższy fakt nie może być podstawą do kwestionowania prawidłowości prowadzenia sesji. Zgodnie bowiem z art. 19 ust. 2 ustawy o samorządzie terytorialnym, jedyną osobą uprawnioną do prowadzenia obrad jest przewodniczący, a tylko w razie jego nieobecności kompetencje te wykonuje za-

stępca przewodniczącego.

Pozostawiając więc poza sferą badania aspekty pozaprawne, po zbadaniu przebiegu sesji z 19 listopada 1996 r. organ nadzoru nie znalazł podstaw do zakwestionowania legalności działań Rady Miejskiej w Przemyslu.

Kwintesencja

Konsekwencją wprowadzenia w zapisach Regulaminu Rady Miejskiej możliwości obradowania przy drzwiach zamkniętych z innych przyczyn niż ochrona tajemnicy państwowej czy służbowej, może być ograniczenie zasady prawa obywateli do informacji, jawności życia publicznego poprzez wyłączenie udziału prasy w sesjach rady. Zgodnie z art. 4 prawa prasowego, na organie gminy spoczywa obowiązek udzielania prasie informacji o swojej działalności, obowiązek ten może jednak realizować w różnych formach. Prawo prasowe wymienia zaś w tym względzie (art. 11) przede wszystkim informacje udzielane przez rzeczników prasowych lub inne upoważnione osoby.

Tak więc prowadzenie obrad przy drzwiach zamkniętych nie jest tożsame z pozbawieniem obywateli informacji.

Zagadnieniem zaś całkowicie odrębnym są działania straży miejskiej, podjęte w związku z zarządzeniem tajności obrad Rady Miejskiej w Przemyslu 19 listopada 1996 r. W przypadku wszczęcia postępowania w tej sprawie, dolożę wszelkich starań w celu udzielenia pomocy właściwym organom.

Wojewoda Stanisław BAJDA

Prawo a etyka *

Pan Artur Wilgucki Redaktor Naczelny Życia Przemyskiego

Pozwalamy sobie dorzucić parę uwag odnośnie oceny przebiegu sesji Rady Miejskiej w Przemyslu z 19 listopada 1996 r. Oceny dokonanej przez pana Przewodniczącego Rady Andrzeja Matusiewicza.

Po pierwsze: spór w ocenie utajnienia obrad Rady nie może być sporem prowadzonym jedynie na płaszczyźnie prawnej. Klub Radnych „Forum” (uporczywie nazywany przez pana Przewodniczącego Klubem Unii Wolność) w swoim oświadczeniu wyraźnie podkreślił, że utajnienie obrad było zgodne z prawem. Ale zgodność z prawem nie oznacza jeszcze, że było to działanie społecznie uzasadnio-

ne i zgodne z zasadami etyki. Myślimy, że pan Przewodniczący ten rozdzwięk wyczuwa, gdyż pisze, że nie należał do wnioskodawców utajnienia obrad.

Po drugie: sugerowanie, iż nasz wpływ na zachowanie dziennikarzy jak i na treść artykułów prasowych był decydujący, świadczy o zupełnym braku znajomości zasad funkcjonowania niezależnej prasy. Świadczy też o tym, że pan Przewodniczący uważa takie działania za możliwe i dopuszczalne. Radni z Klubu „Forum” takich metod nigdy nie stosowali.

Łączymy pozdrowienia:

Wojciech Kalinowski, Jan Bartmiński Klub Radnych „Forum”



Robert PAWEŁOWSKI (archiwum)

Gdy łamie się Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej

Przeczytałam list pana Andrzeja Matusiewicza i jak dobrze zrozumiałam miał on być próbą usprawiedliwienia tego, co stało się 19 listopada 1996 roku na sesji Rady Miejskiej.

To bardzo smutne, że Przewodniczący Rady, który miał okazję, w sposób jawny i w obecności dziennikarzy, odeprzeć zarzuty stawiane mu przez grupę posłów Forum, nie skorzystał z niej i próbuje się usprawiedliwiać.

Twierdzi natomiast, że utajnienie obrad w punkcie 6. było podyktowane „ważnym interesem społecznym”. Jaki to był interes – tego do dzisiaj nie wiedzą mieszkańcy Przemysła. Oczywiście głosowanie nad utajnieniem odbyło się bez udziału pana Matusiewicza, ale człowiek, któremu zależy na dobrym imieniu zrobi wszystko, by nie dopuścić do takiej sytuacji, zwłaszcza jeśli jest to sam Przewodniczący Rady Miejskiej, który „organizuje i prowadzi jej obrady”.

„Radni agitatorzy”

Nazywanie „agitatorami” radnych, których wybrali mieszkańcy Przemysła oraz dziennikarzy jako „gorliwych wykonawców ich woli” przypomina mi minioną epokę, w której wolność słowa nie istniała.

Radni, jak i dziennikarze, reprezentują każdego mieszkańca grodu nad Sanem i mają prawo protestować, gdy łamie się

Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

Prasa, na mocy tejże konstytucji, korzysta z wolności wypowiedzi i ma obowiązek rzetelnie informować o życiu publicznym.

Zasłanianie się Statutami Gminy, Regulaminami Rady Miejskiej, by w majestacie prawa łamać podstawowe prawa obywateli jest bardzo, ale to bardzo, smutne.

(...)

Cały list wydaje się rozprawą na temat prawa samorządowego, administracyjnego, ale w tej sprawie przecież nie o to chodzi. Brak zaufania mieszkańców do władz miejskich, które sami wybrali, to jeszcze jeden stopień do ugruntowania złej sławy Przemysła w kraju i za granicą.

Nie jestem prawnikiem (...)

Czasem jest tak, że ludzie mimo dobrej znajomości teorii nie sprawdzają się w praktyce i to jest już problem nie Rady Miejskiej, ale „anonimowej grupy mieszkańców Przemysła”, która w następnych wyborach da temu wyraz i wtedy dopiero będzie to „świadoma prowokacja”.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

* tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

Przemysł jest położony na cmentarzach

Rozmowa z Andrzejem Koperskim, archeologiem Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Archeologia, archeolog to tajemnicze wyrazy frapujące młodych chłopców, którzy lubią grzebać w ziemi szukając skarbów, a w podziemiach tajemnic. Sam jako chłopiec znałem ten smak sensacji.

Skąd to zainteresowanie archeologią? Czy rozpoczęło się też od chłopięcej pasji poszukiwań?

– Bardzo interesowałem się historią i w szkole pasjonowała mnie historia średniowiecznej Polski, a ponieważ wychowywałem się w Przemyslu i tu uczęszczałem do szkoły, chciałem sobie przybliżyć historię mojego miasta. Były tu ogromne możliwości badawcze, bo Przemysł jest jednym z najstarszych miast Polski. Fascynacja archeologią urodziła się podczas wędrowki z wycieczką szkolną na wzgórze zamkowe, a w owym czasie były prowadzone badania wykopaliskowe i to mnie bardzo zaciekawiło. Uczestniczyłem też w wykładach i odczytach, gdzie informowano o tych badaniach nad przeszłością Przemysla. Początkowo myślałem o studiach historycznych, a potem skierowałem się na archeologię.

Czy wobec tego „grzebał” Pan w ziemi na własną rękę?

– O nie! Wiedziałem, że takich tajemnic nie można tak barbarzyńsko odsłaniać. Miałem świadomość, że to wymaga fachowej ręki, wiedzy i stosowania metod. Nie pociągała mnie więc chęć zaspokojenia tylko własnej ciekawości.

W Rocznikach Przemyskich z 1996 r. w zeszycie poświęconym archeologii ukazały się Pana źródła badań. Proszę przybliżyć czytelnikom co odgrzebano przy Szkole Podstawowej nr II i Wieży Zegarowej?

– Ślady dawnego życia występują w postaci osad i cmentarzy. W sytuacjach niekiedy przypadkowych dokonuje się odkrycia szkieletów ludzkich, często zniszczonych – to wielka strata dla nauki, ponieważ są bardzo ważnym źródłem. Dotykamy samego człowieka, pozostałości po nim. Okazuje się, że w Przemyslu miejsc dawnych cmentarzy jest wiele. Najciekawszym było odkrycie cmentarza na wzgórzu zamkowym przy dawno istniejącej cerkwi Wołodara. Ślady cmentarza odkryto m.in. przy ul. Władysław

cze. Tam zostało odkopanych w czasie prac ziemnych związanych z kanalizacją kilka śladów szkieletów ludzkich, przy których znaleziono monety. Jest to cmentarzysko ze schyłku średniowiecza i należy je jednoznacznie wiązać z cerkwią katedralną, którą prawdopodobnie wybudowano jeszcze w 1446 r. Rozebrana ona została w XVIII wieku przez Austriaków za czasów cesarza Józefa II. Był to duży cmentarz, a to są odkrycia fragmentów, ale bardzo ważnych, bo wiadomo z jakiego czasu i gdzie się znajdowały.

Przemysł posiada chyba dużo śladów cmentarzystwa przykościelnego?

– Bardzo dużo jest tego typu znalezisk. Mój profesor historii, zmarły przed laty Antoni Pietrucha, bardzo często mówił, że Przemysł położony jest na cmentarzach, a przecież jeszcze nie znał tych wszystkich odkryć. Można tu jeszcze wymienić: stanowisko przy Katedrze, w okolicach późniejszego kościoła Jezuitów, przy dawnym klasztorze Dominikanów, obok dworca kolejowego oraz placu Zgody czy placu Na Bramie.

Jak się szuka takich śladów archeologicznych, kiedy brakuje konkretnych danych? Laika to interesuje.

– To jest istotne pytanie, ponieważ aktualnie i od lat prowadzone jest szczegółowe badanie i inwentaryzacja stanowisk archeologicznych. Ślady osad, obozowisk, pobytu człowieka są płytko zagłębione i orka na wiosnę i w jesieni powoduje, że te warstwy są wydobywane na zewnątrz i dlatego odłamki ceramiki, narzędzi z krzemienia są widoczne. W naszym województwie odkryto ponad 4000 takich stanowisk. Cmentarzyska są zagłębione niżej. Przypadkowe prace ziemne umożliwiają odkrycie. W Przemyslu w ten sposób odkryto na Zasaniu ślady najstarszych wczesnośredniowiecznych cmentarzy, pochodzących z końca X wieku do wieku XII. Na największą uwagę zasługuje cmentarzysko nieślówiańskie – staromadziarskie jako ślad pobytu Węgrów na tych terenach. Najstarsze cmentarze były lokowane po drugiej stronie Sanu w XI wieku. Cmentarze przykościelne i przycerkiewne istniały aż do XVIII wieku.

Jakie znaczenie ma dla Węgrów odkrycie cmentarza



Andrzej Koperski, jeśli tylko nie jest w rozjazdach, większość czasu spędza przy muzealnych eksponatach.

madziarskiego na naszym terenie?

– W ostatnim roku na Węgrzech obchodzono 1100 rocznicę przybycia Madziarów do Kotliny Panońskiej. Ważnym przyczynkiem ich historii jest odkrycie przed 20 laty w cmentarzystku w Przemyslu. Znaleziono wtedy groby wojowników, kobiet, dzieci wyposażone w broń, narzędzia, ozdoby.

Zabytki te były ukazane na okolicznościowych wystawach (Miskolc, Budapeszt). Cieszyły się ogromnym zainteresowaniem współczesnych Węgrów.

Wieści przekazywane z ust do ust mówią o niesamowitych znaleziskach w okolicach Ostrowa przy żwirowni. Jedna z osób chwali się posiadaniem zęba mamuta, a muzeum prawdopodobnie

nie przyjmuje takich eksponatów, bo ma tych zębów za dużo.

– Żwirownie są bardzo dobrym miejscem, w którym można natrafić na różne znaleziska. Powoduje to rzeka, która ukryła te dawne ślady życia. Również prace przy uzyskiwaniu żwiru, prowadzone na dużych głębokościach i wielkich przestrzeniach, umożliwiają odkry-

cia. Należałoby tu wymienić żwirownię w Radymnie i znaczącą postać pracowników i pana Szczurowskiego, który przybył z Radymna do Ostrowa i informuje nas o interesujących wykopanych zabytkach. Jeśli chodzi o kości zwierząt, to na całej długości Sanu od Ostrowa po Radymno na nabrzeżach, starorzeczach, zakolach bardzo często znajduje się je. Warto tu wymienić okaz żuchwy mamuta w Nizinach. Przechowywano ją w szkole, a informacja trafiła do muzeum. Mamy sporo tych znalezisk a wszystkie okazy są dla nas cenne, więc apelujemy o dostarczenie ich.

Co chciałby Pan odnaleźć?

Co Panu spędza sen z oczu?

– Pasjonują mnie badania w okolicach Zamku, na Podzamczu, w rejonie przypuszczalnego podgrodzia przy ulicy Matejki, gdzie odkryliśmy ślady interesującego cmentarzyska i spodziewamy się rewelacyjnych źródeł dotyczących życia podgrodzia. Gdybym odkrył tam jeszcze jedną budowlę sakralną... – to wielkie marzenie. Pasjonuje mnie też rejon dawnego kościoła Jezuitów, gdzie stał pierwotnie drewniany kościółek św. Piotra.

Czy podczas badań cmentarzystk, krypt grzebalnych nie boi się Pan działania mikroobów? Na ile one mogą być zagrożeniem dla zdrowia badacza?

– Jest obawa, ale żywotność ich ginie po 100 latach. Grzebanie w ziemi jest bezpieczniejsze. Im bliżej naszych czasów tym większą należy zachować ostrożność. Jeśli szkielety są w pustych przestrzeniach krypt, wymagałyby to wcześniejszych badań laboratoryjnych, czy nie ma tam groźnych grzybów czy pleśni.

Związany jest Pan mocno z pracami badawczymi w Przemyslu, a przecież penetrowanie np. Egiptu, obszarów starożytnej kultury greckiej i rzymskiej to byłaby dopiero naukowa frajda.

– O tak! – piękna, interesująca i przyjemna. Kiedy zaczynałem 30 lat temu pracę, to były inne uwarunkowania i okoliczności. Kierując się pewnymi realiami studiowałem archeologię Polski, poświęcając się zagadnieniom ziem polskich i temu jestem wierny. Pracuję w Przemyslu i jemu mam służyć.

Rozmawiał Mateusz PIENIAŻEK



„PEL-POL” Sp. z o.o. w Jarosławiu
OFERUJE SAMOCHODY PRODUKCJI

- ★ FIAT 125 EL, CINQUECENTO 704, 899, FIAT UNO 1,4; 1,0; 1,7, FIAT PUNTO, FIAT BRAVO, FIAT BRAVA
- ★ DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO
- ★ SKODA FELICIA
- ★ OPEL VECTRA, OPEL CORSA, OPEL ASTRA

SPRZEDAŻ W SYSTEMIE „AUTOTAK”, „AUTO SYSTEM”
Z UDZIAŁEM KREDYTU BANKOWEGO

CODZIENNIE OD 8-17

ZAPRASZAMY Jarosław - Sikorskiego 1A, tel./fax 0-10 212153, 217169

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe



spółka z o.o.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
tel./fax (0-10) 788-058

OFERUJE:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

PRODUKUJE:

- Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł
BEZ PORĘCZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

- Żurawica 496 c • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48 • Birza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

POCZTA

Czym „przewinił” obecny komendant?*

W związku z wypowiedziami na łamach Waszego pisma pana Czesława Buksińskiego w artykule „Strażnik mediatorem” pod moim adresem proszę o publikację mojej odpowiedzi w całości.

Pelnąc funkcję prezesa Stowarzyszenia Ogólnopolski Ruch Mieszkaniowy zrzeszający członków Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w poprzednim okresie z tytułu pełnionej funkcji wielokrotnie zauważaliśmy nieprawidłowości w pracy zarządu, którym kierował ówczesny prezes mgr Czesław Buksiński. Ku naszemu zdziwieniu, na nasze sygnały o nieprawidłowościach w pracy spółdzielni zamiast poprawy, ignorowano nas i doszło do tego, że tablice ogłoszeń zostały zamknięte na kłódkę na polecenie pana prezesa.

Posmaku sprawie dodaje fakt, że nawet nieprawidłowości wykazywane przez organy kontrolne, takie jak np. Najwyższa Izba Kontroli w piśmie z 16.01.1996 r. podpisanym przez pana prezesa Buksińskiego stwierdza się, cytując: ... nie stwierdzono takiego faktu...

Pan płk Czesław Buksiński pełniący wtedy funkcję prezesa zarządu w odpowiedzi na nasze sygnały o nieprawidłowościach w środkach masowego przekazu, zamiast wyjaśnić przyczyny tych faktów stwierdzał podobnie jak w artykule obecnym, że to jest pomówienie i oczernianie itp. (...)

Do oceny czytelników pozostawiam fakt porównywania przez pana Buksińskiego cywilnej renty dla osoby posiadającej uczące się dzieci z wysokością emerytury pułkownika Ludowego Wojska Polskiego.

Nieprawidłowości w pracy zarządu

Dla obiektywnego okazania oceny pracy ówczesnego zarządu odwołam się do odpowiedzi Rady Nadzorczej Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z 28.04.1996 r. na list otwarty. Specjalna komisja Rady Nadzorczej stwierdziła zgodnie z naszymi wcześniejszymi sygnałami nieprawidłowości w pracy zarządu.

I tak dla przykładu stwierdzono: wydatkowano 100 milionów st. złotych tytułem kosztów sądowych w sprawie o ustalenie treści umowy kredytowej z bankiem PKO. Dla wyjaśnienia należy podać, iż spółdzielnia wniosła pozew na wniosek zainteresowanych członków spółdzielni o ustalenie treści umowy kredytowej.

W okresie poprzednim ten temat między innymi spowodował odwołanie zarządu. W czasie trwania sporu w sądzie bez wiedzy radcy prawnego PSM (który o tym dowiedział się na rozprawie sądowej) zarząd, tj. pan Cz. Buksiński i jego zastępca, podpisali zgodę na spłatę według zasad ustalonych przez bank PKO w 1994 r. a następnie w okresie późniejszym dokonano wpłaty 100 milionów st. złotych na dalsze prowadzenie tej sprawy. (...)

Kolejne „osiągnięcie” to bezprzetargowe dokonanie rozbiórki garaży przy ul. Bieszczadzkiej, pomimo obowiązującej uchwały Rady Nadzorczej, zobowiązującej do przeprowadzania przetargów w takich sytuacjach. Nie dość, że bezpłatnie pobrano materiał z rozbiórki garaży i nie uporządkowano nie nadających się jej części takich jak fundament, to do tego spółdzielnia, czyli członkowie dopłacili 25.159,91 nowych zł. Nie negocjowano nawet cen nośników cenotwórczych. Fakturę na 20.159,91 nowych zł podpisał do wypłaty pan Czesław Buksiński.

Należy też wspomnieć o sumie 1,3 miliarda złotych, jaką musieli zapłacić członkowie spółdzielni w związku z niepodniesieniem do cen urzędowych energii cieplnej w 1994 r. Efekty te i inne pracy oceniła Rada Nadzorcza, skutkiem czego odwołano zarząd.

Sądowe rozbieżności

W wyniku wniesionych spraw sądowych przez odwołanych prezesów w związku z zarzutami o niewłaściwym sposobie ich odwołania (a nie braku podstaw) w sądzie w Przemysku wynik był korzystny dla wnioskujących.

Jednak Sąd Apelacyjny w Rzeszowie zmienił wyrok Sądu w Przemysku, z którego wynika, że Rada Nadzorcza nie naruszyła procedury odwołania ówczesnych prezesów.

W ostatnich czasach doszło jeszcze do większego skandalu, gdzie pomimo spisanej umowy cywilno-prawnej podpisanej przez pana Czesława Buksińskiego (ówczesnego prezesa PSM) przyszli lokatorzy bloku przy ul. św. Jana 13 nie otrzymali mieszkań. Osobiście uważam, że ówczesny prezes chciał zrobić dużo dobrego w spółdzielni, ale jak życie wykazało jest to stanowczo za mało. Odpowiedzią na wypowiedź pana Czesława Buksińskiego cyt.: byłem wielokrotnie oczernianym. Zawsze bezpodstawnie – niech będzie fakt, że Zebranie Przedstawicieli Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, składające się z kilkudziesięciu przedstawicieli różnych osiedli, nie udzieliło absolutorium temu zarządowi, czyli poparło uchwałę Rady Nadzorczej o ich odwołaniu. Osobiście o swojej moralności mogę powiedzieć sam, że pomimo wielu lat pracy w okresie niezbyt chwalebnej przeszłości pełniłem wiele funkcji kierowniczych, ale nigdy nie złamałem wpojonych mi przez moją rodzinę zasad i pomimo nacisków nie zmieniłem swojego światopoglądu.

Jestem pewien, że gdybym nawet zmienił w okresie poprzednim swoje zapatrywania, to na pewno obecnie nie zdecydowałbym się ich krytykować, a zwłaszcza w okolicznościach, gdybym uzyskiwał profity w latach ubiegłych jak uzyskali to niektórzy.

Z poważaniem
Jerzy GIEC

* tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

Dynamiczna i bezpieczna

Japończycy – ci to mają „łeb”

Japoński rynek samochodowy od lat konkuruje z największymi europejskimi „dostarczycielami” motoryzacyjnych specjalistów. I niezwłocznie dodać należy, że w zdumiewającej liczbie przypadków konkuruje skutecznie.

Na zachodzie Europy japońskie auta widać co krok, od pewnego czasu również na polskich drogach można zauważyć coraz więcej samochodów, których rozwiązania technologiczne wywodzą się prosto z kraju „Kwitnącej Wiśni”. Wśród wielu udoskonalonych – z miesiąca na miesiąc – modeli, chcielibyśmy przybliżyć naszym Czytelnikom najnowszą szóstą generację *Hondy Civic* – Model 5D.

Wraz z trzydrzwiowym *hatchbackiem* i czterodrzwiowym *sedanem* tworzy jedną z najszerszych ofert w niższej klasie średniej. Nowy model będzie produkowany wraz z *Accordem sedan* w fabryce *Hondy* w Swindon w Wielkiej Brytanii, działającej od października 1992 roku.

Odpowiedź na rosnące aspiracje

Wnętrze samochodu zaprojektowano z troską o wygodę kierowcy i pasażerów, czemu służy ergonomiczna deska rozdzielcza z zestawem czytelnych wskaźników i przełączników, a także komfortowe siedzenia sportowego typu.

Dużą wygodą dla kierowcy jest możliwość regulacji kąta nachylenia kolumny kierownicy. Dzięki dużej powierzchni szyb, widoczność we wszystkich kierunkach jest co najmniej bardzo dobra; ułatwiająca parkowanie i jazdę po zatłoczonych ulicach miast. Obszerny bagażnik można dodatkowo powiększyć poprzez złożenie dzielonego oparcia tylnej kanapy, natomiast piątę drzwi ułatwiają załadunek bagażu.

Dla alergików przewidziano montowany przez dealerów filtr przeciwpyłkowy ze specjalną wkładką antybakteryjną, pochłaniający pyłki kwiatowe oraz drobne ziarenka piasku i kurzu występujące w otaczającym powietrzu.



Honda Civic

Nowoczesna konstrukcja zawieszenia bazującego na podwójnych wahaczach poprzecznych sprawia, że *Hondę* prowadzi się niezwykle łatwo i w każdych warunkach drogowych pewnie trzyma się nawierzchni.

Silnik

Sercem nowej *Hondy* jest nowoczesny silnik o pojemności od 1,4 do 1,6 L i mocy 90-115 KM, zbudowany w technice 16-zaworowej i wyposażony seryjnie w trójdrożny katalizator spalin oraz wielopunktowy programowany wtrysk paliwa. Silnikowa ofer-

ta składa się z następujących silników:

– 1,4, który jest podstawową jednostką napędową nowego *Civica*, rozwijającą moc maksymalną 66 kW (90 KM) przy 6100 obr./min.

– 1,5 VTEC-E to bardzo oszczędny silnik, który został nieznacznie zmodernizowany, a informacji o trybie jego pracy dostarcza kierowcy lampka kontrolna jazdy ekonomicznej umieszczona na tablicy przyrządów. Moc maksymalna tej jednostki wynosi także 66 kW (90 KM) przy 5500 obr./min.

– 1,6 to wysokowydajny silnik, który w porównaniu z sil-

nikiem stosowanym w *Concerto* został w wielu fragmentach zmodyfikowany. Przekonstruowanie kolektorów dolotowego i wylotowego oraz zmiana faz rozrządu zaowocowały wzrostem mocy maksymalnej o 3 KM. Obecnie wynosi ona 83 kW (113 KM) przy 6200 obr./min.

– 1,6 SOHC VTEC – silnik ten odznacza się wysokim wskaźnikiem mocy jednostkowej, przy jednoczesnym małym zużyciu paliwa i korzystnym przebiegu charakterystyki zewnętrznej. Na potrzeby *Civica 5D* poddano go modernizacji: zmieniono fazy rozrządu i przeprogramowano pamięć procesora sterującego jego pracą. Rozwija on obecnie maksymalną moc 93 kW (126 KM) przy 6500 obr./min.

Bezpieczeństwo czynne i bierne

W zakresie bezpieczeństwa czynnego i biernego *Civica 5D* dysponuje:

- belką wzmacniającą w drzwiach, wspomagającą poliuretanowymi profilami,
- pasami bezpieczeństwa z regulacją wysokości górnych punktów mocowania,
- specjalną kłamarą zapobiegającą wyslizgiwaniu się pasów z zablokowanej szpuli,
- panelem usztywniającym i wzmacniającym konstrukcję tylnej części kabiny pasażerskiej,
- zaworem uniemożliwiającym wyciek paliwa ze zbiornika w czasie dachowania i seryjnym wspomaganie kierowcy.

Oprócz tradycyjnego układu ogrzewania i przewietrzania *Civica 5D* jest wyposażony w dodatkowe dysze nadmuchu powietrza umieszczone pośrodku tablicy przyrządów. W skład seryjnego wyposażenia wchodzi również wieloczułkowy autoalarm oraz immobilizer. Czujniki zabezpieczają drzwi, pokrywę silnika, kłapę bagażnika.

Syrena alarmowa umieszczona w przedziale silnikowym działa niezależnie od sygnału dźwiękowego. Immobilizer jest sterowany zdalnie. Alarm można uruchamiać kluczykiem lub pilotem.

Osiągi

	1,4	1,5 VTEC	1,6	1,6 SOHC VTEC
Szybkość maksymalna (km/h)	178	180	192	197
Przyspieszenie 0-100 km/h (sek.)	13.1	13.0	10.2	9.9
Zużycie paliwa (l/100 km)				
przy 90 km/h	5.6	4.8	5.7	6.2
przy 120 km/h	7.3	6.4	7.4	7.9
cykl miejski	8.2	7.0	8.9	8.9
Wymiary samochodu				
Długość (mm)	4315			
Szerokość (mm)	1695			
Wysokość (mm)	1390			
Rozstaw osi (mm)	2620			
Rozstaw kół (mm) przód/tył	1475/1470			
Masa własna (kg)				
1,4	1090-1130			
1,5	1090-1105			
1,6	1130-1145			
Maksymalna masa całkowita (kg)				
1,4/1,5	1600			
1,6	1650			
Maksymalne obciążenie bagażnika dachowego (kg)	75			



Honda Accord

(MG)

Czapy nie będą

Pobyt w sądzie dla nikogo nie jest przyjemny. Każdy, komu zdarzyło się trafić do gmachu na Konarskiego, gdzie mieści się Sąd Rejonowy, Sąd Wojewódzki oraz Prokuratura odczuwa specyficzną, przynębiającą atmosferą, jaka tam panuje. Ludzie najczęściej występują tu jako poszkodowani, oskarżeni lub świadkowie. Żadna z tych ról nie jest przyjemna, więc emocje powodują różne zachowania.

Nierazki są tu łyżo albo głośnie pomstowanie na brak sprawiedliwości, komentarze, w których jest żal, nienawiść albo zwykły ludzki strach. Jedni siedzą sztywno przed drzwiami, za którymi wazą się ich losy, inni spacerują nerwowo po rozległych korytarzach. Ci, których przyprowadzono tu skutych, siedzą w asyście policjantów ze wzrokiem utkwionym w posadzkę. A tymczasem za drzwiami toczą się rozprawy, zapadają wyroki.

– „Czapy” nie będą – wyrokuję przed rozpoczęciem rozprawy świadek, który sprawa wrzenie, że z niejednego pieca chleb jadł i niejednego zakład karny zaliczył. Za moment sędzią będą jego kumpla za to, że zatłukł na śmierć drugiego kolegę.

– Szkoła jednego i drugiego. Obaj byli z mojej parafii.

Policjanci przyprowadzają oskarżonego, zdejmują mu kajdanki. Na salę rozpraw wchodzi rodzina – zmarłego i oskarżonego.

Po wstępnych formalnościach zaczyna prokurator:



„Podhalanie” – od świtu czekają aż ktoś poczęstuje ich papierosem lub da na piwo.

– Oskarżam B. S., że 24 czerwca ubiegłego roku bił i kopał nogami A. G., co spowodowało obrażenia, będące bezpośrednią przyczyną śmierci...

– Czy oskarżony rozumiał akt oskarżenia i przynajmniej się?

Oskarżony (32 lata, wykształcenie podstawowe, kawaler, bezrobotny na utrzymaniu matki. Od czterech lat na rencie.): – Zrozumiałem. Nie przynajmniej się.

Na polecenie sędziego opowiada o tym, co wydarzyło się tamtego dnia.

– 24 czerwca w godzinach przedpołudniowych udałem się do kolegi, po czym wyszliśmy do miasta i tam spotkaliśmy drugiego kolegę. Kupiliśmy trzy butelki wina i poszliśmy do jego mieszkania. Po wypiciu wyszliśmy ponownie do miasta i na Grodzkiej spotkaliśmy znajomego. Kupiliśmy trzy butelki wina i chcieliśmy pójść na podwórko, żeby je wypić. Wtedy przez okno zawołata nas Alicja S. Kolega umawiał się z nią na malowanie mieszkania i poszliśmy obgadać tę sprawę. W jej mieszkaniu wypiliśmy wino i ja

poszedłem kupić jeszcze jedno. Koledzy wyszli, a ja pitem z gospodynią. Wtedy przyszedł Tosiek, to znaczy A. G. – poprawia się oskarżony. – Widać było, że jest pijany; chwiał się i był bardzo blady. Był agresywny, zaczął ubliżać Alicji. Wydała mi się, że uderzył ją w twarz. Ściągnął sweter i koszulę, i przybrał do mnie postawę bokserką. Styszałem, że był kiedyś w komandosach i umie się bić. Alicja mówiła mi, żeby się uspokoił, ale on dalej startował do mnie. Wstałem i uderzyłem go mocno w klatkę piersiową. Ręką. O tak – oskarżony pokazuje jak uderzał.

– Tosiek upadł do ryłu i leżał kolo pieca. Po tym uderzeniu już się nie ruszał. Alicja powiedziała, żebym coś z nim zrobił, wyrzucił go, a ja powiedziałem, że jak oprzytomnieje, to sam wstanie i pójdzie. Dalej piliśmy wino. Po około 15 minutach, kiedy Tosiek nie ruszał się, pochylilem się nad nim i wydawało mi się, że nie oddycha. Stwierdziłem, że chyba nie żyje i poszedłem wezwać pogotowie. Alicja próbowała nim poruszać i krzyczała: Tośku, Tośku! Kiedy przyjechało pogotowie, przy-

prowadziłem lekarza, który stwierdził, że Tosiek nie żyje.

Jest mi przykro z tego powodu. Nie miałem zamiaru zabijać. Uderzyłem pierwszy, bo on umiał się bić i jak popił, to był się agresywny i wtedy można było zatapać buta w pysk.

Mężczyzna za barierką milknie. Protokolantka występuje na maszynie jego ostatnie słowa. Matka zmarłego ociera łzy. Z tej pozbawionej emocji opowieści oskarżonego wyłania się świat, w którym żył – jarosławski Rynek, Grodzka ze starymi kamienicami i śmierdzącymi podwórkami. Tam czas odmierza się kolejnymi butelkami wina, a największym zmartwieniem jest to, kto kupi następne. Świat ludzi, którzy nie pracują i żyją z dnia na dzień, których nazywają „podhalanami”, bo spotkają ich można, jak od świtu wystają pod Halą Targową, czekając, aż ktoś poczęstuje papierosem lub da na piwo. Od czasu do czasu ktoś z tego towarzystwa ubędzie – jak Tosiek – czasem dosłuszuje ktoś nowy.

Po oskarżonym zeznania składa lekarz – biegły sądowy. Padają precyzyjne medyczne określenia: – W tym przypadku nastąpiły dwie grupy obrażeń – zewnętrzne i wewnętrzne. Te drugie bardzo liczne i rozległe były bezpośrednią przyczyną śmierci. Złamanie żeber, stłuczenie lewego i prawego płuca, pęknięcie wątroby i rozewanie żył u przedsiionka serca.

Według biegłego należy wykluczyć, by obrażenia te mogły powstać od jednego uderzenia ręką. Uderzeń było dużo i zadawane były z dużą siłą.

Następnie na salę wchodzi kolejno świadkowie. Ich zeznania na ogół pokrywają się z tym, co mówił oskarżony – spotkali się, wypili wino, poszli po następne, wypili itd. Jedynie gospodyni mieszkania nieco inaczej przedstawia scenę bójkę.

– Z Tośkiem byłem od czterech lat w konkubinacie. Raz było dobrze, raz źle. Bywały awantury, nieraz miałam oko podbite, ale trzeźwy to był całkiem inny człowiek. Tego dnia były moje imieniny. Rano piłam z sąsiadami. Potem zawołałam znajomych i piliśmy wino. Kiedy został tylko oskarżony, przyszedł Tosiek. Był pijany i czepiał się, co on tu robi u mnie. Polał wino i wypili, a potem zaczęli się szarpać. Próbowałam ich rozdzielić, ale bałam się, żeby nie zerwać (oberwać – przyp. autora). Tosiek rozbrał się, gdyż miał taki zwyczaj przed bitką. Oskarżony kopnął go, ale nie widziałam ile razy, bo w tym czasie odeszłam, żeby zapalić papierosa.

W czasie przerwy koledzy oskarżonego dyskutują półgłosem: – Tylko przez przypadek „Pitol” (taką ksywę ma w ich środowisku oskarżony – przyp. autora) jest sądzony – mówi „Mewa” – gdybym wtedy ja został, a on wyszedł, to pewnie dzisiaj mnie by sądzili. Tosiek był agresywny, sam się w tym przekonałem, bo raz mnie z główki strzelił.

– „Pitol” stanął w obronie kobiety – dodaje drugi – to, że ona była z Tośkiem, to nie powód, żeby ją poniewierać.

Z tych wypowiedzi wyraźnie wynika jak różne – w zależności od środowiska – mogą być oceny i sądy.

– Wysoki Sądzie – prokurator wygłasza swoją ostatnią kwestię – w wielu sprawach, które tu rozpatrujemy powodem i źródłem jest alkohol. W środowisku oskarżonego wszyscy pili. On też pił, pomimo że ze względu na stan zdrowia nie powinien. Lekarze u oskarżonego stwierdzili padaczkę i organiczne uszkodzenie mózgu...

Wersja o jednym ciosie jest nieprawdziwa, dowodzą tego zeznania świadków i opinia lekarza biegłego. Oskarżony bijąc A. G., spowodował obrażenia, które skutkowały śmiercią. Biorąc pod uwagę jego ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznaniem, wnoszę o 4 lata pozbawienia wolności.

Obronica: – Prawo mówi, że ukarać powinno się osobę winną. Oskarżony ma organiczne

uszkodzenie mózgu i przewlekłą padaczkę. Jego czyn składa się z 2 elementów – umyślnie uszkodzenie ciała i nieumyślna śmierć, i tak powinien być sformułowany akt oskarżenia. Czy oskarżony spodziewał się – czy mógł się spodziewać. W jego przypadku nie ma możliwości przewidywania, jego stan psychiczny to wyklucza.

W tym wypadku są jeszcze sprawy moralni – przecież pani A. S., wiedząc, jaki jest jej konkubin i czym może się to skończyć zaprosiła oskarżonego i jego kolegów. Gdyby z tego nie skorzystali, nie doszłoby do śmierci.

Koledzy wyszli, oskarżony miał to nieszczęście, że został. W czasie szamotaniny, zagrożony skorzystał z obrony koniecznej. Warto wziąć pod uwagę środowisko, w którym to się działo – tam procesy myślowe przebiegają inaczej.

Proszę, by Wysoki Sąd wziął to wszystko pod uwagę i zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary.

Głos ma oskarżony: – Jest mi bardzo przykro z tego powodu.

Sąd odrzucił wniosek obrony o obronie koniecznej i wydał wyrok – trzy lata pozbawienia wolności. Uwzględniając jednak opinię biegłych psychiatrów, którzy uznali oskarżonego za chorego i niebezpiecznego dla otoczenia, zastosowano tzw. środek zabezpieczający polegający na zamkniętym leczeniu psychiatrycznym do czasu aż stan zdrowia pozwoli na odbywanie kary.

Po południu na Rynek w Jarosławiu spotkali się „Mewa” i inni. Kupili kilka win i poszli do jednego z nich na Grodzką. Pierwszy toast był za Tośką – niech mu ziemia lekka będzie. Drugi za „Pitola”, co musi „trójkę odkiblować”. Przy trzeciej kolejce „Mewa” powiedział: – ... a nie mówiłem, że „czapy” nie będzie.

SeWu

INFORMATOR TELEFONICZNO-ADRESOWY

WOJEWÓDZKI:

KROŚNIĘSKIEGO
PRZEMYSKIEGO
RZESZOWSKIEGO
TARNOBRSZKIEGO

1997
WYDANIE Czwarte

STANDARD YELLOW PAGES

INFORMATOR TELEFONICZNO-ADRESOWY YELLOW PAGES®
wyd. IV Rzeszów '97

Ukaże się pod koniec lutego – za co serdecznie przepraszamy (opóźnienie spowodowane jest zmianą numerów telefonów w woj. ościennych).

Zapraszamy do współpracy w dziedzinie reklamy i poligrafii

ul. Zygmuntońska 9 p. 24
35-959 Rzeszów
tel. (0-17) 375-71 w. 216



I znów San stał się rzeką Jordan ...

Corocznie 19 stycznia (6 stycznia wg starego stylu) rzeka San staje się symbolicznym Jordanem, miejscem chrztu Pańskiego. Ileż to już razy uroczystość ta miała miejsce w Przemyślu? Być może ponad tysiąc. Skoro bowiem święto Objawienia Pańskiego należy do najstarszych świąt chrześcijańskich, obchodzono go już w II wieku, to z pewnością lud zamieszkujący ziemię nad Sanem obrzęd ten zapoczątkował tuż po przyjęciu chrześcijaństwa pod koniec X wieku.

Z historii wiemy, że uroczystość ta nie mogła odbywać się tylko w latach reżimu komunistycznego. Dopiero w roku 1989, po raz pierwszy od czasu wywiezienia w 1946 r. do ZSRR przemyskiego ordynariusza, biskupa-męczennika Józefa Kocyłowskiego, uroczystą procesję nad San poprowadził ówczesny proboszcz greckokatolickiej parafii katedralnej, ks. mitrat Teodor Majkowicz (dziś biskup wrocławsko-gdański), któremu towarzyszył wówczas rzymskokatolicki biskup pomocniczy Stefan Moskwa. W roku następnym uroczystościom przewodniczył już powołany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, biskup greckokatolicki Jan Martyniak. Tak więc, w tym roku już po raz siódmy, od likwidacji systemu kurateli radzieckiej w Polsce, mogli katolicy obrządku wschodniego uroczystości obchodzić jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, zwane Epifanią.

Po uroczystej Liturgii w archikatedrze przemyskiej św. Jana Chrzciciela, odprawionej pod przewodnictwem metropolity przemysko-warszawskiego, ks. arcybiskupa Jana Martyniaka, ulicami Przemyśla udała się nad San procesja. Zgromadziła ona kilka tysięcy grekokatolików z Przemyśla i okolic. Jak co roku wzięli w niej udział tak-

że rzymskokatolicy wraz z biskupami i duchowieństwem. Tradycyjnie już obecny był metropolita przemyski, abp. Józef Michalik wraz ze swym sufraganiem, bp. Stefanem Moskwą, z Lublina przybył biskup Ryszard Karpiński. W uroczystościach wzięli także udział przybyli z Warszawy poseł ziemi przemyskiej dr Janusz Onyszkiewicz.

Poświęcenie wody

Po przybyciu procesji nad San metropolita greckokatolicki dokonał przy współudziale biskupów łacińskich tzw. wielkiego poświęcenia wody. Obrzęd ten ma głęboką i przepiękną symbolikę, nawiązującą do opisanych w Ewangelii wydarzeń nad Jordanem. Rozpoczyna się on od uczynienia przez celebransów i współcelebransów znaku krzyża na wodzie zapalonymi (specjalnie skonstruowanymi) potrójnymi świecami, oznaczającymi objawienie się nad wodami Jordanu pełni trójosobowego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Następnie duchowni wykonują na powierzchni wody znak krzyża przy pomocy wydechu – „chuchnięcia”, co symbolizuje przybycie Ducha Świętego, z kolei czynią na wodzie znak krzyża rękami, co oznacza wchodzącego do wody Chrystusa. To samo symbolizuje zanurzony do połowy w wodzie, podtrzymywany przez celebransów, krzyż,

służący w Kościele wschodnim do błogosławieństwa wiernych.

Wspólna modlitwa za świat, pokój, ludzkość, za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów i wier-

nych obu obrządków, przeplatana śpiewem „Mnohaja lita” (Sto lat), kończy liturgiczną część uroczystości. Potem każdy stara się dostać do rzeki, aby napić się

poświęconej wody, nabrać ją w przyniesione z sobą naczynie i zanieść do domu, dla swej rodziny, pokropić nią mieszkanie i skrupulatnie przechowywać, aby

w razie potrzeby mogła służyć w celach sakralnych przez cały rok, do następnego Jordanu.

Stanisław STĘPIEŃ
Zdjęcia Jacek SZWIC



Lubię polskie piwo, doceniam poezję Borgesa

Przyjazd Jorge Morela, argentyńskiego gitarzysty i kompozytora, do Przemysła związany był ze spotkaniami i próbami z orkiestrą przemyską przed niedzielnym koncertem gitarowym, w którym wspólnie z Krzysztofem Pełechem mieli wystąpić przed naszą publicznością. W sali Szkoły Muzycznej rozmawiam z maestro.

To zaszczyt witać Pana w Przemysłu po raz pierwszy. *Rapsodia de Sur* na gitarę solo i orkiestrę smyczkową będzie polską prapremierą?

– Tak, bardzo mi miło będzie usłyszeć moją kompozycję w towarzystwie orkiestry Antoniego Gurana. Klimat tego utworu oparty jest na tańcach latynoamerykańskich. Posiada on wiele rytmów z sobą połączonych. Orkiestra uczyniła wiele, w krótkim czasie. Gratuluję.

Jak doszło do Pana przyjazdu?

– Już wcześniej poprzez Szkołę Muzyczną w Przemysłu i Krzysztofa Pełecha ustaliliśmy ten koncert. Przyjazd do Polski związany jest też z moją współpracą podczas Festiwalu

Gitarowego w Krynicy, który się dopiero odbędzie. Tam jako gość pomagam w pracy młodym gitarzystom. Idea takich festiwali podoba mi się.

Rodrigo zaszczylił przemyskie „Githaralia” swoim patronatem. Co Pan sądzi o nim jako twórcy, klasyki gitary?

– Bardzo dobry kompozytor. Cenię jego utwory. Muzyka cudowna, zwłaszcza arcydzieło *Concierto de Aranjuez*. Szkoda, że nie znamy się osobiście. Znam natomiast jego córkę, Gabriellę.

Argentyna to kolebka m. in. tanga. Czy w Pana utworach można odnaleźć źródła inspiracji muzyką ludową?

– Jestem z Buenos Aires, a więc korzenie te są mi bliskie. Połowę życia (30 lat) jednak spędziłem w Nowym Jorku i to co robię to łączenie latynoskiego rytmu z jazzem. Inspirował mnie zarówno Gershwin, Bernstein, jak i Ravel, i Debussy. Dużo w moich utworach rytmów milonga i tanga.

Na ile miał Pan wpływ na kształtowanie kariery muzycznej znanego u nas Pełecha?

– Spotkaliśmy się w 1986 roku w Krakowie na konkursie gitarowym. On miał wtedy kilkanaście lat. Grał moje utwory. Zauważyłem jego talent, to prawda. Potem w 1991 roku po raz pierwszy graliśmy w due-



Jorge Morel przed przemyską publicznością.

cie przy mojej aranżacji zarówno w Polsce jak i w Anglii. Ta przyjaźń trwa do dziś. Efekt – jestem z nim w Przemysłu.

Czytelnik zainteresowany jest też pozaartystycznymi

wiadomościami o twórcy, jego rodzinie, zamiłowaniach. Zapraszamy do krótkich zwierzeń.

– Mieszkam w ogromnym Nowym Jorku. Mam córkę Franciscę i syna, Jorge Daniela. Córce dedykuję utwór *Francesca's Waltz*. Zarówno moi rodzice jak i żona nie żyją.

Grałem kiedyś w piłkę nożną, a teraz gustuję w hiszpańskim i francuskim winie, polskim piwie, polskiej kuchni. Doceniam poezję Borgesa, prozę Cortazara, Vargasa Llosy.

Z czym się Panu kojarzy Polska?

– Pierwszy raz byłem w tym kraju w 1985 roku. Wtedy to jeszcze był i reżim, i komunizm, problem z pieniędzmi, hotelem, jedzeniem. Ale byłem ciepło przyjmowany przez wspaniałych ludzi, jakimi są Polacy. Potem doczekałem się zmiany – modliłem się i dzięki Bogu stało się. Widzę wolność wszędzie. Co jednak czują Polacy wewnątrz, tego nie wiem.

Rozmawiali
Mateusz PIENIAŻEK
Krzysztof PEŁECH

JORGE MOREL urodził się

w Buenos Aires w Argentynie. Studiował u słynnego gitarzysty i kompozytora Pabla Escobara. Występował w wielu krajach, prezentując zarówno własne kompozycje solowe, jak też współpracując z wielkimi muzykami jazzowymi. Jest twórcą koncertów na gitarę i orkiestrę. Jego prawdziwie relaksująca, stroniąca od większych napięć i bardzo melodyjna muzyka jest ciągle w Polsce słabo znana. Do jej popularyzacji przyczynia się w dużej mierze Krzysztof Pełech, który spotykał Jorge'a Morela w 1986 r. w Krakowie na konkursie muzyki hiszpańskiej i latynoamerykańskiej. Współpraca zapoczątkowana wtedy zaowocowała później wspólnymi trasami koncertowymi w Anglii i w Polsce oraz nagraniem płytami kompaktowymi, na których Krzysztof Pełech gra utwory J. Morela.

Wspomniał koncert z gwiazdą – Jorge Morel

Ciepłe struny

Noworoczny koncert gitarowym był wydarzeniem artystycznym na początku nowego roku i pozostanie na długo w pamięci nie tylko pasjonatów gitary.

Sądzę, że u wszystkich tych, którzy zauważyli w koncercie nie „pompe” występu muzycznego i napięcie zmysłów, jakie ogarnia widownię przy tego typu spotkaniach, ale lekkość i radość z takiej randki... z artystami.

Sprawili to zarówno Jorge Morel, Krzysztof Pełech jak i Antoni Guran wraz z przemyskimi smyczkami. Zrobili to naturalnie, smakując utwory jak dobre trunki. Chciałoby się powiedzieć, że muzyka Morela, Albeniza, Piazzolli tchnęła kawiarnianym nastrojem, mimo dużej sali. Zważając na dobre samopoczucie Morela i europejskość paryską niezwykłego Piazzolli, właśnie taki klimat był tej melodyjnej muzyce potrzebny.

W pierwszej odsłonie J. Morel – komunikatywny, serdeczny, z twarzą pełną słońca. W grze mistrza Morela odbijało się echo Buenos Aires, hiszpański styl, rytm Argentyny. On jeden wszak zna źródła

muzyki własnego narodu, stąd trudny do dokładnego powtórzenia nawet przez Pełecha. Krzysztof Pełech z cudowną techniką palców przelatywał po strunach i *Asturias* Albeniza z głębokimi i delikatnymi dźwiękami, ostro bitymi akordami zapraszała w cervantowską podróż z Don Kichotem w tle.

Morel z Pełechem przy Piazzolli mimo rozmowy gitar nicco jak z dwóch światów. Ten sam utwór 3-częściowy (*Melancolico, Contratiempo, Triunfal*) Pełech z Jaremą Klichem wykonali podczas „Githarali” tamtego roku swobodnie. Wtedy była to cudowna pogawędka znajomych.

W drugiej odsłonie Jorge Morel na widowni, Pełech na estradzie wśród przemyskich smyczków Antoniego Gurana. *Fantasia de la Danza* była nam znana (z Karmelu). Teraz po raz drugi jakby prawdziwsza i bardziej przeżyta.

Wreszcie prapremiera polska *Rapsodia del Sur*. Oczekiwana. Elementy dynamiczne, swing, elementy jazzu. Wykonanie miejscami porywające. Jakże oni to wytrzymali. Jakże zapisał słowami piękny motyw z wielką tajemnicą w allegretto. Jakże więc pójść do domu.

Mateusz PIENIAŻEK

Mateusz PIENIAŻEK

Mateusz PIENIAŻEK

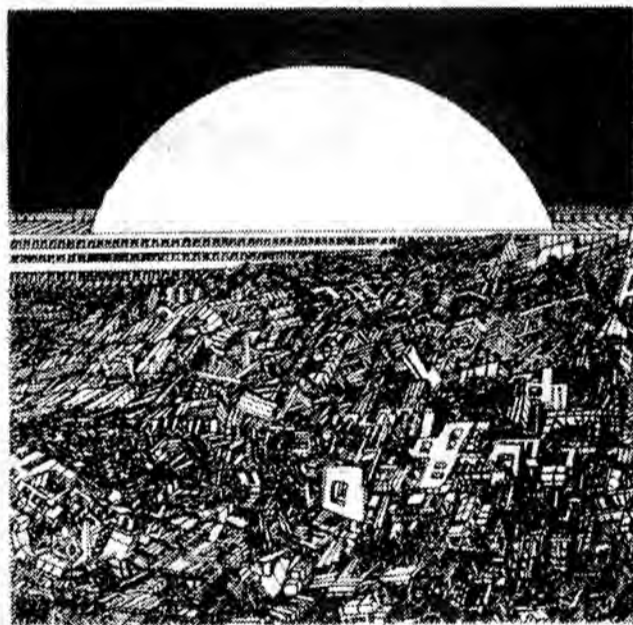
Mateusz PIENIAŻEK

Wizjonerska grafika

W Galerii Sztuki Współczesnej w Przemysłu otwarto wystawę grafiki Waldemara Szysza.

Dominującą większość prac stanowi cykl poświęcony Europie XXI wieku. Jego tematem jest więc Europa przyszłości, która mimo estetyki grafik, ich perfekcyjności, technicznemu rygorowi, jakiemu poddane są prace, jawi się jako obraz zniszczenia, destrukcji i chaosu. Czerni i biel, którymi wyróża w suchorytach Waldemar Szysz ład, ascetyzm, nie uspokajają, a wręcz budzą w widzu ogromny niepokój. Twórca wypowiada się lakonicznie – językiem sztuki, ale jakże wymownie.

Dobrze się dzieje, że umiejętności artystyczne przekazuje artysta w pracy dydaktycznej w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie oraz w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Od chwili uzyskania dyplomu z



Malarstwa, to jest od 1986 r. do 1996 r.; czyli w ciągu ostatnich dziesięciu lat, prezentował prace w ponad 20 wystawach in-

dywidualnych w kraju i za granicą, m.in. w Lublinie, Warszawie, Paryżu, Przemysłu, Belfort, Lipsku, Oldenburgu. Jednocześnie uczestniczył w ponad 100 wystawach zbiorowych ogólnopolskich i międzynarodowych oraz w prezentacjach sztuki polskiej za granicą, m.in. w Kanadzie, Belgii, na Malcie, w Hiszpanii. Bogaty w nagrody okazał się dla Waldemara Szysza rok 1995, kiedy to otrzymał I nagrodę regulaminową w Konkursie Plastycznym *Człowiek i środowisko* w Lublinie, II nagrodę regulaminową w konkursie *Grafika Warszawska* w Warszawie i wyróżnienie *International Art Biennale* na Malcie. Prace Waldemara Szysza znajdują się w wielu galeriach w Polsce i za granicą.

Lucja WISZLAŃSKA

IV Promocja Kina Polskiego

Na małym i dużym ekranie

TVP SA i Wydział Kultury UM zapraszają na IV Promocję Kina Polskiego. Zobaczymy tym razem najnowsze fabularne filmy polskie. Projekcją towarzyszyć będą spotkania z aktorami i reżyserami, m.in.: M. Kondratem, K. Figurą, K. Kolbergerem, R. Piwońskim, M. Pakulnis, M. Orł-

siem, A. Wilgucką, P. Łozińskim. Przedstawione będą filmy: *Pułkownik Kwiatkowski, Opowieści weekendowe, Cwał, Kratka, Portret z kochanką, Pana Nikt, Deborah*.

26-31 stycznia – Kino „Kosmos”. Bilety i karnety do nabycia w kinie.

Zapraszamy, MP

Nie tylko seniorzy

W połowie grudnia ubiegłego roku swoje podsumowanie piłkarskiego sezonu mieli najmłodszy adepci futbolu w KKS Czuwaj. Z udziałem przedstawicieli OZPN, władz klubu, sponsorów i rodziców mówiono nie tylko o kopaniu piłki. Była też okazja do porozmawiania o problemach młodych ludzi, wychowaniu, koleżeństwie, przyjaźni. Na zakończenie tej wieczornicy podzielono się opłatkami, złożono życzenia noworoczne.

Na spotkaniu dominowała jednak piłka, a podstarawą były wyniki jakie w sezonie jesiennym osiągnęli najmłodszy piłkarze klubu.

W Czuwaju, który i w przeszłości systematycznie zajmował się pracą z młodzieżą, szkolenie piłkarzy rozpoczyna się od trampkarzy. W tym roku jest to rocznik 1981 i 1982. Drużyna powstała w sierpniu i została zgłoszona do rozgrywek klasy wojewódzkiej. Na mecie jesieni trampkarze Czuwaju zameldowali się na piątej pozycji z 13 punktami i stosunkiem bramek 20:11. Do czołowych zawodników tej drużyny należą: Rafał Kurasz, Marcin Koniuszy, Marcin Broda, Marcin Pieszek, Aleksander Janusz, Bartosz Płonka, Bartosz Maciupa, Łukasz Saro-

ciński, Tomasz Wołoszyn. Drużynę trampkarzy prowadzi Józef Krucan.

Z drużyn naszego regionu tylko Czuwaj szkoli i uczestniczy w rozgrywkach klas: międzywojewódzkiej (Rzeszów, Tarnobrzeg), „Orlika młodsze” i „Orlika starsze” (roczniki 1984 i 1983), które to formy zabawy z piłką winny wyprzedzać cały cykl zawodniczego szkolenia. Zgłoszenie do tych rozgrywek wymuszone zostało dużą frekwencją dzieci garnących się do gry w piłkę nożną.

„Orlicy młodzi”

Drużynę „Orlika młodsze” prowadzi Jacek Bednarz. Praca z tą grupą wiekową wymaga szczególnej cierpliwości. Dzieci trzeba uczyć od podstaw techniki, gry na poszczególnych pozycjach, wpoić im zasady gry zespołowej. Wynik w tej klasie rozgrywek jest sprawą drugorzędną – najważniejsze jest uczestnictwo i nauka.

Na zakończenie sezonu podopieczni J. Bednarza uplasowali się w rozgrywkach międzywojewódzkich na miejscu ósmym. W 11 meczach zdobyli 10 punktów, przy stosunku bramek 9:20. Oprócz meczów mistrzowskich chłopcy tej grupy uczestniczyli w turniejach rozgrywanych z okazji świąt i uroczystości w mieście. Siedmiu z nich jest członkami kadry województwa na halowe zawody o Puchar Mytnika.

W drużynie najczęściej występowały: Przemysław Baraniecki, Paweł Sar, Robert Kurosz, Bartosz Dołun, Adam Fedkiewicz, Mateusz Jankisz, Marek Jandula, Artur Jójczyk, Paweł Kielnar, Bartłomiej Klepac, Wojciech Klepac, Grzegorz Kurasz, Daniel Kwaśniak, Bartosz Krucan, Dariusz Lizak, Jakub Łabudzki, Dawid Mazur, Piotr Nehrebecki, Grzegorz Sarosiński, Łukasz Winnicki, Jacek Wołoszyn, Radosław Wysocki, Robert Diakow, Piotr Łuczyc, Grzegorz Tokarz, Piotr Walczak.

„Orlicy starsi”

Prawdziwą rewelacją jesiennych rozgrywek w klasie „Orlika starsze” byli podopieczni Zbigniewa Kowala, którzy po rozegraniu 11 spotkań przewodzią stawce dziesięciu zespołów. „Orlicy starsi” Czuwaju przegrali tylko jedno spotkanie i wyprzedzają prowadzące od kilku lat szkolenie w tej grupie rozgrywkowej drużyny Stali Rzeszów, Stali Stalowa Wola i Stali Mielec. W tej grupie rozgrywkowej widać już efekty ponad rocznego szkolenia, uczestnictwa w sportowych obozach, jakie chłopcy mieli podczas wakacji i systematycznych zajęć szkoleniowych. Dziewięciu z grupy Zbigniewa Kowala zakwalifikowało się do kadry województwa rozgrywek o Puchar Kuchara.

Do wyróżniających się zawodników „Orlika starsze” Czuwaju należą: Marek Zawal-

ski, Łukasz Gawlik, Jakub Pakosz, Sławomir Barański, Maciej Gac, Andrzej Danielak, Marcin Korab, Paweł Krzysztof, Michał Burdziak, a kadre uzupełniają: Przemysław Palen, Piotr Pacuła, Łukasz Lenart, Mateusz Worobiec, Mariusz Dobrowolski, Marcin Trzewik, Łukasz I Cielecki, Łukasz II Cielecki, Marcin Cielecki, Paweł Gradowski, Mateusz Baran, Piotr Baran, Jacek Banasiewicz, Kamil Grabowski, Wojciech Chrobak, Jacek Wolańczyk.

Systematyczna praca szkoleniowa i wyniki uzyskane przez najmłodszych piłkarzy klubu są dostrzegane przez władze klubi-

bu. Tak szeroki front szkolenia (oprócz nich Czuwaj posiada drużyny juniorów młodszych i starszych) nie byłby możliwy tylko wysiłkiem kasy klubowej. Kierownik drużyn trampkarzy i orlików Henryk Hemerling namówił do współpracy w krzewieniu sportu i wychowaniu przemyskie Kuratorium, Wydział Edukacji i Sportu UM, rodziców, którzy w części finansują wypoczynek i rozrywkę swoich pociech.

Najmłodsze drużyny mają już swoich sponsorów i indywidualnych sympatyków.

Z instytucji, które pomagają młodym futbolistom wymienić należy: „Półcarga” z Medyki,

zakłady Automatyki „Polna”, Spółdzielnię Mieszkaniową „Metalowiec”, Sklep Sportowy „Tramp”, „Auto-Części” z ulicy Grunwaldzkiej, firmę „Bogusz” czy spółkę „Od O do Z”, zaś fanami tych drużyn są: Leszek Wolański, Jerzy Sitarz, Wiesława i Mieczysław Danielak, Henryk Szczurek, Henryk Handzel, Feliks Górski, Bolesław Lizun, Józef Zachaczyński.

Piłkarscy kibice często oceniają swój klub przez pryzmat występów seniorskich drużyn, nie dostrzegając tych „maluczkich”, którzy stanowią korzenie klubu, a bez nich trudno o rozwój. Wydaje się, że w Czuwaju ko-

Z-ak



KTóry ze szkolonych w Czuwaju młodych piłkarzy zadebiutuje choćby w reprezentacji Polski juniorów? Fragment meczu Polska – Ukraina na stadionie w Medyce.

Kończymy głosowanie

W tym numerze Życia po raz ostatni zamieszczamy kupon na Najpopularniejszego Sportowca Województwa Przemyskiego i Sportowca Sprawnego inaczej w roku 1996.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy do tej pory podjęli decyzję i przekazali do redakcji swoje głosy. Jest ich sporo. Nie oznacza to, że rezygnujemy z dalszych kuponów. Plebiscyty mają to do siebie, że im więcej jest głosujących tym wynik jest bardziej obiektywny. Chcielibyśmy, aby i Plebiscyt Życia takim się okazał,

stąd przyjmować będziemy kupony do końca tego tygodnia, a ich ważność ustalimy na podstawie stempla pocztowego, z ostateczną datą 25 stycznia 1997 r. Do soboty tego tygodnia można też przekazać kupony bezpośrednio w naszej redakcji.

Co będzie działo się dalej? Nastąpi przystawienie „cisza w eterze”. Okres od 26 stycznia aż do ogłoszenia wyników przeznaczamy na obliczenie głosów, sporządzenie ostatecznej kolejności podstawowej „dziesiątki” i pozostałych miejsc na podstawie typowania naszych Czytelników.

Wyniki głosowania prześlemy współorganizatorom Plebiscytu – Wydziałowi Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i Wydziałowi Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemyśle. Wydziały te zobowiązały się przygotować dyplomy i nagrody dla najlepszych sportowców.

Wydział Miejski, ponadto, organizuje 8 lutego bal sportowy. Bal sportowy w Przemyśle wymyślił przed kilku laty, poprzedni szef Wydziału Sportu w Przemyśle Tadeusz Letniowski, a jako cel obrał sobie przełamanie „lodów” między działaczami klubowymi i integrację tej grupy społecznej.

Tradycję podtrzymało w tym roku obecne kierownictwo Wydziału. Tak jak poprzednio, tak i 8 lutego ogłoszenie wyników Plebiscytu będzie jednym z punktów programu tego balu. Cała ta zabawa odbędzie się w restauracji *Balaba*.

Do pozostałych zadań plebiscytowych naszej redakcji będzie należało rozlosowanie nagród (główna – radiomagnetofon) dla najtrafniej typującego „dziesiątkę” Czytelnika, przedstawienie na łamach Życia całości wyników głosowania i... reminiscencje z balu.

Redakcja

Lista, z której wybieramy sportowca roku 1996:

1. Andrzej Adamek – koszykarz Polonii Przemyśl
2. Jarosław Antosiak – tenisista stołowy MKS MDK Przemyśl
3. Małgorzata Byzdra – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
4. Marta Cytlau – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
5. Jacek Drzystek – piłkarz nożny Orła Przeworsk
6. Marcin Fruga – koszykarz MKS Znicz Jarosław
7. Alicja Głowczak – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
8. Mirosław Jabłoński – piłkarz nożny Czuwaju Przemyśl
9. Krzysztof Kogut – piłkarz nożny Polonii Przemyśl
10. Mirosław Komar – piłkarz nożny Polonii Przemyśl
11. Zbigniew Kulig – piłkarz nożny Kamaxu Kańczuga
12. Antoni Kulik – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
13. Nela Mamlina – tenisistka stołowa Nurtu Przemyśl
14. Krzysztof Milla – koszykarz Polonii Przemyśl
15. Piotr Nowak – piłkarz nożny Dynovii Dynów
16. Artur Olszanecki – koszykarz Polonii Przemyśl
17. Dariusz Pietryna – piłkarz nożny JKS-u Jarosław
18. Maciej Pinda – piłkarz nożny Kamaxu Kańczuga
19. Roman Rutkowski – koszykarz Polonii Przemyśl
20. Bogdan Sanocki – ciężarowiec Polbutu Przemyśl
21. Tania Siczkowa – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
22. Józef Stefanik – piłkarz nożny Czuwaju Przemyśl
23. Igor Szczerbak – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
24. Alicja Brząkała – Lubaczów, złota i brązowa medalistka MP w karate
25. Daryl Thomas – koszykarz Polonii Przemyśl
26. Antoni Wikiera – piłkarz nożny Czarnych Pawłosiów
27. Kazimierz Wiśniowski – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
28. Małgorzata Zubik – tenisistka stołowa Nurtu Przemyśl
29. Bartosz Żurawski – kolarstwo górskie HOBÓ Przemyśl, mistrz Polski seniorów amatorów
30. (może być Twój kandydat)

Kupon Konkursu-Plebiscytu na Sportowca „Sprawnego inaczej”

1.
 2.
 3.
- Imię i nazwisko
- Adres

Kupon Konkursu-Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1996 roku

1.
 2.
 3.
 4.
 5.
 6.
 7.
 8.
 9.
 10.
- Imię i nazwisko
- Adres

BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO

Hurtownia „ANNA-I”
oferuje
w najbogatszym
asortymencie

RAJSTOPY SKARPEY BIELIZNE
w cenach producenta

Przedstawiciel zakładów:
Syntex - Wola - Skartex - Stobrawa - Shirn - Italian Fashion
Wadima - Key - Filmar i innych firm krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁ, UL. JASIŃSKIEGO 24 tel. 785897
czynne: pon-pt w godz. 8-17

1928

OPEL

- **VECTRA**
→ w kontyngencji '97 - od 49.000 PLN
- **ASTRA**
→ w nowej, niższej cenie - już od 34.200 PLN
- **CORSA**
→ kolejna obniżka ceny - dostępna już od 28.000 PLN

☆ PEŁNA OBSŁUGA SERWISOWA
☆ sprzedaż części zamiennych
☆ komis samochodów używanych



SALON SPRZEDAŻY. SERWIS

37-450 Stalowa Wola, ul. Niezłomnych 29a
tel. (0-15) 844-50-80; 844-50-81

2325

Modex
HURTOWNIA
ODZIEŻY I RAJSTOP

37-500 Jarosław, ul. Zarnkowa 3
(Magazyn RUCH)
tel./fax (0-10) 213635

Dystrybutor
rajstop, bielizny
i skarpet firm:
Emy, Levante, Ferax,
Fleur, Flodoro, Armonia,
Golden Lady, Nowpol,
Italian Fashion

2206

WYKŁADZINY

Sklep firmowy
Hurtownia
ul. Zielińskiego 14

NISKIE CENY
TRANSPORT
GRATIS

czynny:
pon-pt 9-17
sob 8-14

1897

STOLBUD
Sokołka S.A.

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
jednoramowe oraz drzwi profilowane
z płyty amerykańskiej. Ceny producenta.

Sprzedż ratalna

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

2237

ELKUR s.c.

HURTOWNIA
MOTORYZACYJNA

37-500 Jarosław tel. 90 375 611
ul. Reymonta 2 213583 w. 26

OFERUJE W SPRZEDAŻY

- oleje
- filtry
- tłumiki
- smary
- akcesoria samochodowe
- kosmetyki samochodowe

2333

CEGLY KLINKIEROWE
DACHÓWKA

GUMKOWSKI
CEBRANIKA BUCKOWSKA

Roben
TONBAUSTOFFE

PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY:

instalator s.c.
Przeworsk

ul. Niepodległości 57
tel./fax 48-83-45
tel. 48-73-45

2223

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PRODUCENT
- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL

- stosujemy okucia AUBI

☐ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową ☐ Bezpłatny transport na miejsce montażu
☐ Gwarancja 5 lat ☐ Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Dostępne opcje:

- szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT - zredukowanie strat ciepła o 36%
- szyba barwiona ANTISOL
- szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe
- profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb
- moskitiery
- rolety plastikowe w różnych kolorach
- szpros
- montaż i demontaż starej stolarki
- i wiele innych

PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 552-471, 552-224
tel./fax (0-17) 552-470

Filia Przemysł
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 375388

VEKA

2108

☑ DORADZTWO ☑ SPRZEDAŻ ☑ WYKONAWSTWO

Zakład Usługowo-Handlowy
INSTALCO

PRZEWORSK - UL. ZIELONA 3
tel./fax (0-10) 48-74-43
PRZEMYSŁ - UL. 3 MAJA 3
tel./fax (0-10) 70-45-09
Zapraszamy w godz. od 8 do 17

Laureat II nagrody na Targach „Brama Przemysla”

NOWOCZESNE ENERGOOSZCZĘDNE
TECHNOLOGIE W INSTALACJACH
WODOCIĄGOWYCH I GRZEWZYCH
Instalacje z rur wielowarstwowych (PE-AL-PE)
i złącz mosiężnych typu KITEC

Wszystkie urządzenia i materiały w cenach producenta!

2108

GRZEJNIKI
Purmo, Convector, Stelrad
KOTŁY
CENTRALNEGO
OGRZEWANIA
elektryczne, na olej opałowy i gaz,
jedno- i dwufunkcyjne
VISSMAN, VAILLANT, IMMERGAS, CELTIC

2052

OKNA I DRZWI Z PCV

PRODUCENT
Okno-Res

Przemysł, ul. Ratuszowa 14
tel. (0 10) 78 94 40

2120

PHU „Mors” Jarosław

Przemysł, ul. Mickiewicza 9, tel. 786-510
ul. Jagiellońska 21
Przeworsk, ul. Jagiellońska 2, tel. 487-099

WIELKA ZIMOWA PROMOCJA!
CENY FABRYCZNE!

pralki automatyczne ♦ wimikowe ♦ suszarki
kuchnie gazowe ♦ elektryczne ♦ mikrofalowe
lodówki ♦ zamrażarki ♦ witryny ♦ lody chłodnicze
malaksery ♦ odkurzacze ♦ sokowirówki ♦ żelazka

telewizory ♦ magnetowidy ♦ odtwarzacze

OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!! OBNIŻKA!!!

Pralka Gracja PDG 585	1036 zł	960 zł
Pralka PDG 385	979 zł	899 zł
Pralka SL 346 X	1545 zł	1405 zł
Pralka ARDO A 500	986 zł	905 zł
Kuchnie mikrofal. IGNIS AKL 530	460 zł	400 zł
Chłodz.-zamrażarka POLAR CZ 3402	1826 zł	1670 zł
Chłodzarka POLAR C-210	742 zł	675 zł
Chłodz.-zamrażarka WHIRLPOOL ART 772	1596 zł	1490 zł
zamrażarka szufladowa EK 100	693 zł	630 zł
zamrażarka skrzyniowa TZ 120 DD	863 zł	751 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 140 BL	845 zł	704 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 180 L	899 zł	770 zł
odkurzacz 338.5	185 zł	165 zł

Każdy kupujący otrzymuje **KARTĘ STAŁEGO KLIENTA**
Bezpłatny transport do domu klienta w dniu zakupu
RATY BEZ PORĘCZYCIELI - TYLKO 13,47% ROCZNIE
Cotygodniowe losowanie nagród

2277

ERRATA - KRUS

W związku z błędem informacyjnym w nowej Książce telefonicznej województwa przemyskiego informujemy rolników oraz emerytów i rencistów z naszego rejonu, że Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego posiada siedzibę w Przeworsku przy ul. I. Krasickiego 1, tel. 48-81-32, natomiast Placówki terenowe znajdują się:

w Przeworsku przy ul. Franciszkańskiej 37 tel. 78-90-33
w Jarosławiu przy ul. Przemyskiej 15 tel. 21-40-82
oraz w Lubaczowie przy ul. Słowackiego 36 tel. 32-11-10

2300

URZĄD MIEJSKI W PRZEMYSŁU
WYDZIAŁ USŁUG KOMUNALNYCH
ZAPRASZA

zainteresowanych ogrodników (osoby prawne i fizyczne) do przeprowadzenia rozmowy na temat ewentualnego udziału w produkcji kwiatów na potrzeby miasta oraz nasadzeń i pielęgnacji w 1997 r. Termin spotkania 24.01.1997 r. o godz. 10.00 w małej sali narad nr 18 Urzędu Miejskiego, Rynek 1.

2310

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika
Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYSŁ
• Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, fax 707384
• Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 787926
• Sklep HIT, ul. Ratuszowa 10a

JAROSŁAW
• Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 212034

ŻYCIE
PRZEMYSKIE **już wiesz, jak zdobyć lokalny rynek**

2277

"MABO" MATERIAŁY BUDOWLANE

Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel. 789409 od 8 do 16

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE RIGIPS
- KLEJE CERESIT I ATLAS
- WELNY GULLFIBER i ROCKWOOL
- FOLIE DACHOWE I PAROIZOLACYJNE
- KOLKI ROZPOROWE TECHNOX i TOX
- ŚRUBY I GWOŹDZIE
- NARZĘDZIA STANLEY i nie tylko
- ELEKTRONARZĘDZIA BOSCH i BLACK & DECKER
- DRZWI TŁOCZONE POLDOOR
- NOWOCZESNE FOLIE IZOLACYJNE - SYSTEM PLATON
- FARBY, PĘDZLE, WAŁKI, SZPACHELKI
- TYNKI I SZPACHLE DO WYGŁADZEŃ

ZAPRASZAMY

HURTOWNIA PŁYTEK CERAMICZNYCH

"SAMAKO" sp. z o.o.
Przemysł, ul. Ollar Katynia 16
(za Pylami Piłśniowymi), tel. 78 07 61
300 wzorów płytek renomowanych firm włoskich.
Dostawy bezpośrednio od producentów.
Większe partie towaru dostarczamy własnym transportem TIR

Zapraszamy codziennie
od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00

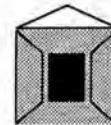
PHU „Konsrol” Skład Opału

ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 78-68-11

Oferuje:

- węgiel wysokiej jakości (30 tys. KJ)
- koks
- Niskie ceny.
- Zapewniamy:
- bezpłatny załadunek
- transport (bezpłatny powyżej 5 ton)

SPRZEDAŻ RATALNA.

**DIHARD**
Spółka z o.o.Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 217-723, 213-477
fax 216-012**STOLARKA**Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe, szkło float, okucia obwiedniowe.Skrzydła drzwiowe w dużym asortymencie.
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.**Okna PCV**, szkło okienne.
Dealer Huty Szkła Okiennego Szczakowa.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.

**BLACHA**

Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

**POKRYCIA DACHOWE PCV**, falowane i trapezowane.**FOLIE DACHOWE:** dragofo, delta i inne.**PŁYTY** wiórowe, szare, laminowane, piłśniowe.**KLEJE**, zaprawy, fugi, kleje do styropianu.Duży asortyment różnych materiałów budowlanych
Służymy transportem

Sprzedaż prowadzimy:

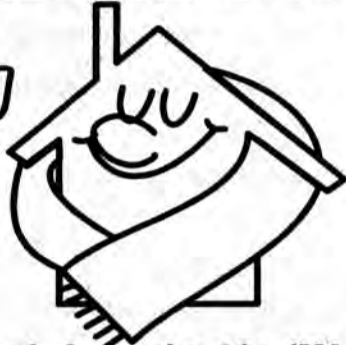
Jarosław	ul. Krakowska 32
Radymno	ul. Kolejowa
Radymno Sklep	Rynek 1
Przemysł (Pikulice)	ul. Sobótki
Łañcut	ul. Armii Krajowej 48

A.H. „INTER-PROFIT”
- hurtownia kosmetyczno-chemiczna
ZATRUDNI:

kandydatów na następujące stanowiska pracy:

1. Sekretarkę - absolwentkę Szkoły Sekretarek, ew. biegła znajomość obsługi komputera, faxu, łączenia rozmów telefonicznych, staż pracy w zawodzie, dobra prezencja.
2. Kierownika Działu Akwizycji - doświadczenie w handlu, wyższe wykształcenie.
3. Ekonomistę (-tkę) - staż pracy i wyższe wykształcenie w kier. Ekonomicznym.

Zapraszamy na rozmowy kwalifikacyjne do siedziby firmy przy ul. Batorego 5 w Przemyslu - wyłącznie w każdy wtorek, środę i czwartek w godz. 11.00-15.00.

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ**Z NAMI
CIEPLEJ****foto
hurt**

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

ELEWACJE WINYLOWE**SIDING****TYNKI NA STYROPIANIE****Ceresit** Henkel**AUTO SALON****SKUP - SPRZEDAŻ**37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 70 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.

USŁUGI WULKANIZACYJNE**SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH**

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

SPRZĘT AGD i RTV

F.H.U. „VIDEO-BOX”

BEZ PORECZYCIELI

FORMALNOŚCI NA MIEJSCU

TRANSPORT GRATIS

NA RATY!PROMOCJA!
TELEWIZOR
do wygrania co 3 miesiące!
Co miesiąc do wygrania
PRAŁKA AUTOMATYCZNA!
Weź udział w promocji!
Przy zakupie pralki lub zmywarki
w naszych sklepach
otrzymasz komplet materiałów konkursowych.Sklepy:
- 37-700 Przemysł, ul. Opalińskiego 9, tel. 70-11-68
Os. Kazanów - dojazd autobusami MZK linii 20, 27, 32
- 37-700 Przemysł, ul. Franciszkańska 37, tel. 78-36-50**WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW
OFERUJE:**

ŻUKLIN, gm. Kańczuga
Miejscowość usytuowana na tzw. Pogórze Dynowskim ok. 0,5 km od miasteczka Kańczuga, na terenie bezleśnym w odległości ok. 300 m od rzeczki Młeczka, na stoku opadającym w kierunku południowym.
Zespół pałacowo-parkowy założony ok. poł. XIX w. przez właścicieli Kańczugi - Khellermanów, remont generalny w 1948 r. (między innymi zmiana dachu i jego pokrycia, stropów, posadzek). Budynek murowany i-piętrowy, podpiwniczony, nakryty dachem 4-spadowym, w stylu eklektycznym. Pałac malowniczo usytuowany w parku z zachowanymi relikami dawnego rozplanowania, na terenie o dużych walorach krajobrazowych, wyposażony w instalację c.o., elektryczną, wodociągową, telefoniczną.
Kubatura - 3.966 m. **Powierzchnia użytkowa** - 404 m.
Właściciel - Miasto i Gmina w Kańczudzie.
Użytkownik - nie użytkowany.
Park - ok. 5 ha. W skład zespołu wchodzi kordegarda.

P.P.H.U. **DELLN** Sp. z o.o.37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224**PRODUCENT****- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych**

z profili renomowanej firmy

deceuninck® - BelgiaOKUCIA **WINK HAUS** - NiemcyRok założenia firmy 1990
Niezmienność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

**Saxo**Małe rzeczy wiele znaczą.
Dla Twojego bezpieczeństwa.
Dla Twojego komfortu.**Kontyngent '97**samochody osobowe
AX, SAXO, ZX, XANTIA, XM
samochody dostawcze
C15D, BERLINGO, JUMPER**SALON - SERWIS - CZĘŚCI**AUTORYZOWANY DEALER Citroën Polska
„DAN-MAR” S.C. Rzeszów, ul. Krakowska 32
tel./fax (0-17) 525-324, tel. kom. 090-346-338

GLAZURA sklep w Przemysłu
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:

- Płytki ściennie i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
- Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
- Lustra, kleje, fugi
- Drzwi, okna z PCV

HURTOWNIA TOKIOL PŁYT

OFERUJE:

- Płyty lam. i wiór.
- Błaty
- Panele boaz. i podłog.
- Parapety
- Meble przedpok.

CENY HURTOWE
szeroka gama wzorów i kolorów
Przemysł, ul. Lwowska 34
tel. 78-75-39

KOMPUTERY

AUTORYZOWANY DEALER PANASONIC

AE ADAX
PERSONAL COMPUTER

ADAX-LAND XERREX
Przemysł, ul. 3 Maja 19
tel./fax (0-10) 704-753

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr tel. (0-10) 700-853
RWPHU REMAL-TEX.
Przemysł, ul. 22 Stycznia 3/29

FOTOLABORATORIUM AGFA

twoje filmy w dobrych rękach

KOREKS
PRZEMYSŁ, RYNEK 3 78-33-89

PIK **UWAGA HANDLOWCY!**

P.W. *PIK* ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEJ HURTOWNI PRZY UL. ZYBLIKIEWICZA 9

Oferta specjalna:

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- ✓ papier pakowy
- ✓ torebki papierowe
- ✓ papier toaletowy i inne art. hig.
- ✓ woreczki i reklamówki jednorazowe

Papier toaletowy po 0,17 zł za rolkę (netto) (przy ilości 100 worków)

0 90 375 104

Wystarczy jeden telefon a nasz przedstawiciel zjawi się u Państwa.

GABINET OKULISTYCZNY

PRZEMYSŁ, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10

przyjmują specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. E. KONOWALCZYK

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe

sklep optyczny czynny od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 13.00

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ➔ możliwość negocjacji cen
- ➔ drobne zakupy z dostawą
- ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

ZARZĄD GMINY PRZEMYSŁ
OGŁASZA
PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dzierżawę hotelu w m. Ostrów wraz z całym wyposażeniem o pow. zabudowy 427 m² oraz działki nr 149/3 o pow. 3,57 ha wraz z znajdującym się na działce fortem „VII i 1/2”.

Ww. działka jest ogrodzona.
Wartość obiektu przeznaczanego do dzierżawy wynosi 400 000,00 zł.
Wadium w wysokości 10 000 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Przemysłu, ul. Borelowskiego 1, do dnia poprzedzającego datę przetargu.

Ofertę należy złożyć w terminie do dnia **23 stycznia 1997 r.**
Przetarg odbędzie się w dniu **24 stycznia 1997 r. o godz. 10.00** w Urzędzie Gminy w Przemysłu pok. 221.
Objekt można oglądać codziennie w godz. **8.00-15.00**.
Pismna oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko, adres oferenta lub nazwę i siedzibę jednostki,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oferowaną cenę miesięcznego czynszu dzierżawnego,
- oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu i proponowanych inwestycji,
- dowód wpłacenia wadium.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru partnerów, z którymi będzie prowadził dalsze negocjacje.

MAGNUS
DOM WALKERSKI

ul. Franciszkańska 4
37-700 Przemysł
tel./fax: 788077
tel. 788078

Oferujemy:

- transakcje giełdowe
- dematerializację PŚU
- kompleksową obsługę spółek NFI
- komplet produktów Pionera i Korony

Warunki bezkonkurencyjne!
Informujemy Szanownych Klientów, że w dniach: 28.01-30.01.1997 r. będziemy prowadzić subskrypcję akcji spółki „LENTEX” S.A. Szczegóły w naszym biurze. Zapraszamy.

Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Wybrzeże Kościuszki 70,
37-700 Przemysł, tel. 70-77-17

oferuje kilka mieszkań w nowo budowanym budynku wielorodzinnym przy ul. Boruty-Spiechowicza – os. Kazanów w Przemysłu

- powierzchnia użytkowa oferowanych mieszkań od 42 m² do 45 m² (mieszkania 2-pokojowe) oraz 2 mieszkania o pow. użytk. ok. 90 m² 4-pokojowe.
- budynek realizowany w systemie tradycyjnym – ściany budynku wykonane z cegły.
- termin oddania budynku do użytkowania – koniec czerwca 1998 r.
- orientacyjna cena (czerwiec 1998 r.) – 1430 zł/m² pow. użytk.
- wartość mieszkania płatna w ratach w okresie realizacji budynku.

Zapraszamy Członków oczekujących, niezrzeszonych oraz Firmy i Instytucje.

Przypominamy:

- jeszcze są ulgi podatkowe.
- jeszcze jest premia gwarancyjna dla posiadaczy książeczek mieszkaniowych.
- mieszkania na wolnym rynku już są droższe niż w naszym budynku w 1998 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy oraz Dział Inwestycji, adres i tel. j.w.

S.C. BAM
posiada do wynajęcia **gabloty reklamowe** na kiosko-przystanku przy ul. Jagiellońskiej (kier. Zasanie)

Wszelkie informacje pod telefonem **78 86 00**
(Barbara Kamińska, Leszek Wasiewicz)

ŻWIROWNIA GRABOWIEC
k. Radymna
OFERUJE
PIASEK PŁUKANY
frakcji 0-2 mm i 0-4 mm
CENY KONKURENCYJNE!
Informacje: (0-10) 712-623 w. 86 lub (0-17) 388-41, 362-02

783300 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemysłu

TAXI 783300 MNISZA

HONDA Bezustanne dążenie do perfekcji

ACCORD

KONTYNGENT 97 – zamówienia

SIGMA CAR
Autoryzowany Dealer Honda Poland LTD
RZESZÓW, ul. Rejtana 67, tel. 521-777, 629-809

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
i BUDOWLANYCH
 TEL. 78-21-58 71-34-36
 FAX. 78-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

RES-DROB SA

Rzeszowskie Zakłady Drobiarskie
RES-DROB SA
 s.a. Oferują: **PISKLETA**
 • ogólnoużytkowe • brojlery •
 • kaczkę • gęsi • indyki •
 Punkt sprzedaży piskląt Rz.Z.D.
 został przeniesiony
 z byłej Wylęgarni na ul. Jasińskiego 38
 tel. 783091 lub 782254

Firma
zatrudni księgowego
 do nowo otwartego oddziału w Jarosławiu.
 Wymagana praktyczna znajomość pełnej
 księgowości, VAT oraz zagadnień kadrowych
 i umiejętność pracy na komputerze.
 Za powyższe umiejętności oferujemy
bardzo dobre wynagrodzenie.
Dzwonić pod nr redakcji 212034 lub 216220

PHU Surowców Wtórnych
„SUROMAT”
 Przemyski, ul. Zielńskiego 33
SKUP
MAKULATURY
 1 kg od 700 - 1000
 starych złotych
oferuje do sprzedaży
 papiery toaletowe
 papiery pakowe
 tel. 78 79 70

ZAPRASZAMY
 do udziału w 30 h
kursie
podstawowej
obsługi
komputera.
 Zajęcia odbywać się będą
 w budynku ZST
 w Przemysku przy
 ul. Bakończyckiej 11.
 Odpłatność 85,00 zł.
 Informacje i zapisy:
 tel. 789487

Przedsiębiorstwo
 Handlu Spożywczego
 w Jarosławiu
 Spółka z o.o
 ul. Zbożowa 8
ZATRUDNI:
akwizytorów
artykułów
spożywczych
 szczegółowe informacje
 - Jarosław, ul. Zbożowa 8,
 tel. 21-50-91.

UWAGA ! UWAGA !
 ABSOLWENCI GIMNAZJUM I LICEUM
 IM. K. MORAWSKIEGO W PRZEMYSŁU
 Z okazji jubileuszu 90-lecia szkoły w dniach 27-28 września
 1997 r. odbędzie się zjazd wszystkich jej absolwentów.
 Dyrekcja Szkoły i Komitet Organizacyjny serdecznie zapraszają
 wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tej uroczystości.
 Pisemne lub telefoniczne zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje
 sekretariat szkoły w terminie do 30.05.1997 r. pod adresem:
 37-700 Przemyski - ul. Glazera 44 - tel. 799-675.
 Przewidywany koszt uczestnictwa w całości imprezy:
 150,00 zł/osobę w tym bal 80,00zł/osobę. Kwotę tę, w
 zależności od deklarowanego udziału w całości lub części imprezy
 prosimy wpłacać na konto w PKO BP o/Przemyski nr rachunku
 10204274-128052-270-1 - w terminie do 30.05.1997 r.
 Dokonanie wpłaty jest równoznaczne ze zgłoszeniem udziału.
 Organizatorzy proszą o przekazywanie informacji o zjeździe
 także drogą prywatnych kontaktów, zwłaszcza w odniesieniu do
 osób przebywających poza Przemyskiem i krajem.

ADAM HURTOWNIA
 WIELOBRANŻOWA
 Rok zał. 1990
POLECAMY
 FARBY, LAKIERY „NOBILES”
 KLEJE, FUGI, DOCIEPLENIA
 FARBY, LAKIERY „Polifarb Dębica”
 PŁYTKI CERAMICZNE „OPOCZNO”
 5 lat gwarancji
 STYROPIAN - STYROPOL
 PIANY I SILIKONY
 PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE NORGIPS
 FARBY - Polifarb Wrocław, PILAWA, CHEMAL
 Również materiały pomocnicze malarskie
 UDZIELAMY WYSOKICH RABATÓW
 Towar dostarczamy własnym transportem
ZAPRASZAMY
 Jarosław Przemyski
 Widna Góra 98a ul. Batorego 5
 tel./fax (0-10) 21-23-26 tel./fax (0-10) 78-94-15

Nowo otwarty
zakład naprawy
samochodów
„MIX”
świadczy usługi:
 • naprawa
 • holowanie
 • konserwacja itp.
 Przemyski, ul. Ofiar Katynia 16.
W styczniu i lutym
cenę promocyjną
Tel. 780416
HOLOWANIE POJAZDÓW

TAXI-BORELOWSKIEGO

70 32 32
poleso:
 ✓ bezpłatny dojazd do klienta
 na terenie miasta
 ✓ wystawianie rachunków
 na życzenie klienta
 ✓ bezpieczny przewóz dzieci
 (przedszkole, szkoła)
 ✓ obsługa uroczystości
 (śluby, chrzciny, pogrzeby)
 ✓ możliwość dokonywania
 drobnych zakupów z dowozem
ZAPEWNIAMY SZYBKĄ,
MIAŁĄ OBSŁUGĘ!

W programie obchodów przewiduje się:
 * w I dniu: - zbiórkę na dziedzińcu najstarszej siedziby
 szkoły przy ul. Piotra Skargi (obecnie Szk.
 Podst. nr 10)
 - mszę św. w Kościele oo. Salezjanów)
 - spotkanie w najnowszej siedzibie szkoły przy
 ul. Glazera 44 (os. Rycerskie)
 - bal absolwentów
 * w II dniu: - odwiedzenie grobów zmarłych profesorów
 - imprezy plenerowe organizowane dla poszcze-
 gólnych roczników.
 O szczegółach organizacyjnych powiadomimy uczestników
 zjazdu w późniejszym terminie.

całą dobę
TELE TAXI, tel. 78-22-33
 Przemyski, (Dworzec Główny)

czymne
 bezpłatny dojazd
 do klienta na terenie miasta

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
 ul. Czarnieckiego
 37-700 Przemyski
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA
NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!
POSTÓJ
DWORZEC
GŁÓWNY PKP i PKS
 Przemyski

DO WŁAŚCICIELI FIRM
ORAZ OSÓB PRYWATNYCH
MŁODZIEŻOWE
BIURO PRACY
 bezpłatnie realizuje oferty
 każdego rodzaju pracy:
 budowlane, gastronomiczne,
 porządkowe, opieka nad
 dziećmi, plakatowanie itp.
 Nasz adres:
 Delegatura OHP
 ul. Dworskiego 6
 37-700 Przemyski
 tel. 78-33-20

Teraz Twoja firma może zamieścić
 własną ofertę cenową
 na wybrane produkty.
 50% taniej od standardowego
 ogłoszenia
 dodatkowy kolor
ŻYCIE
 PRZEMYSKIE
 Przemyski, ul. Barska 15, tel. 70-22-00

Bingo

codziennie także w niedzielę
 od godz. 9.00-20.00
 z myślą o Tobie

lodówka AMICA 260	1390,00 zł
lodówka BOSCH 2603	1470,00 zł
lodówka WHIRPOOL A 328	1540,00 zł
lodówka WHIRPOOL 762	1114,00 zł
lodówka WHIRPOOL 763	1210,00 zł
lodówka WHIRPOOL 816	1453,00 zł
lodówka WHIRPOOL 841	1776,00 zł

chłodziarko-zamrażarka	
DAEWOO 251	1250,00 zł
chłodziarko-zamrażarka	
BOSCH 3500 dwuagregatowa	2050,00 zł
pralka BOSCH WEA 2070	1294,00 zł
pralka CANDY	984,00 zł
kaloryfer olejowy	177,00 zł

Ponadto oferujemy miksery, żelazka, krajalnice, odkurzacze samochodowe, sokowirówki, roboty itp.

Przemyski, ul. Lwowska 36a w MARKO-EXIM

TO CI SIĘ PO PROSTU OPŁACA

